NA CZEŚĆ II ZJAZDU PZPR

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok IV. Nr 50 (774) Białystok, poniedziałek 1 marca 1954 r. A Cena 20 gr.

WOJEWÓDZKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA Czytelnia Czasopism Białystok

III–IV (a+o)

WYBORY DELEGATÓW NA II ZJAZD

Towarzysz Bolesław Bierut delegatem dzielnicy PZPR Warszawa – Śródmieście

WARSZAWA. — Dnia 27 lutego odbyła się konferencja dzielnicy PZPR Warszawa — Śródmieście, na której wybrany został delegatem na II Zjazd PZPR Przewodniczący KC PZPR, Prezes Rady Ministrów — towarzysz Bolesław Bierut.

Po otwarciu konferencji przewodniczący obrad odczytał skierowany do jej uczestników list Przewodniczącego KC PZPR — Bolesława Bieruta. List ten brzmi:

Drodzy Towarzysze!

Nie mogąc wziąć osobiście udziału w Waszej konferencji partyjnej – pragnę przesłać Wam moje pozdrowienia. II Zjazd naszej partii, która jest dziś przodującą siłą narodu polskiego i kieruje wielkimi przeobrażeniami, dokonywującymi się we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego i społecznego w naszym kraju – będzie miał wielkie znaczenie dla dalszej naszej pracy. Podstawowe zadania, stojące przed partią w obecnym okresie, zostały sformułowane przez IX Plenum KC. Jest to przede wszystkim zadanie przyspieszenia wzrostu stopy życiowej mas pracujących w mieście i na wsi przez podniesienie rolnictwa i dalszy rozwój uprzemysłowienia naszego kraju z szerszym rozwinięciem w najbliższych latach produkcji artykułów masowego użytku i spożycia. Polska klasa robotnicza, umacniając i pogłębiając swój sojusz z podstawowymi masami chłopstwa pracującego, niewątpliwie potrafi zabezpieczyć swym ofiarnym wysiłkiem szybkie i pomyślne osiągnięcie tych zadań.

Zadania te wiążą się nierozerwalnie z ogólną walką mas pracujących całego świata o utrwalenie pokoju, o okiełznanie imperialistycznych podżegaczy wojennych, o utorowanie ludzkości drogi postępu i demokratycznego rozwoju, o wyzwolenie wszystkich uciśnionych i uciemiężonych narodów. Wiążą się one z historyczną walką proletariatu całego świata o zwycięstwo socjalizmu.

Życzę Wam, Drodzy Towarzysze, pomyślnych obrad.

Bolesław Bierut

Po odczytaniu listu rozbrzmiały na sali gorące, długo niemilknące oklaski.

Referat sprawozdawczy o pracy organizacji partyjnych śródmieścia nad realizacją przedzjazdowych wskazań partii wygłosił I sekretarz Komitetu Dzielnicowego — tow. Bolesław Rymuza. W obszernej dyskusji, w której brało udział przeszło 20 aktywistów partyjnych, na czoło wysunęła się sprawa wcielania w życie przez wszystkie organizacje partyjne dzielnicy, przez wszystkich ich członków uchwał partii, zmierzających do przyspieszenia wzrostu stopy życiowej ludzi pracy. Szczególnie wiele uwagi poświęcono sprawie rozszerzania pracy polityczno-wychowawczej organizacji partyjnych i zacieśnienia ich więzi z masami, są to bowiem — jak podkreślano — podstawowe warunki skutecznej walki o usprawnienie działalności aparatu administracyjnego i zlikwidowanie biurokratyzmu, o wyższy poziom wychowania młodzieży, o pełną

(Ciąg dalszy na str. 2)

List spółdzielni produkcyjnej im. Bolesława Bieruta w Bułgarii

WARSZAWA. — Spółdzielnia produkcyjna im. Bolesława Bieruta we wsi Grygorewo, powiat Elin-Pelin przysłała do Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta list następującej treści:

„Towarzyszu Premierze, my spółdzielcy z rolniczej spółdzielni produkcyjnej im. Bolesława Bieruta we wsi Grygorewo, pow. Elin-Pelin, okręg sofijski, zgromadzeni na dorocznym zebraniu sprawozdawczym, możemy Wam z radością donieść, że nasza spółdzielnia wywalczyła sobie w 1953 r. poważne osiągnięcia pod względem organizacyjnym i gospodarczym oraz w dziedzinie poprawy naszego życia.

Zapewniamy Was, że w przyszłości pracować będziemy z jeszcze większą siłą i energią nad rozbudową naszej spółdzielni produkcyjnej, noszącej Wasze nazwisko.

Życzymy Wam dobrego zdrowia i długiego życia w wiernej służbie dla bratniego narodu polskiego, w budownictwie socjalizmu i umocnienia światowego pokoju".

Wzrost bezrobocia w Stanach Zjednoczonych

NOWY JORK. Jak podaje dziennik „New York Herald Tribune", liczba zarejestrowanych bezrobotnych w Nowym Jorku wynosi obecnie 191.300, tj. o 55 proc. więcej niż w lutym 1953 r. Dane te nie obejmują bezrobotnych, którzy nie zwrócili się o przyznanie im zasiłków z tytułu bezrobocia, jak również tych, którym zasiłki „nie przysługują" i wreszcie osób zwolnionych z pracy przez drobne przedsiębiorstwa.

35 nowych modeli obuwia z RZO

RADOM. 17 modeli obuwia damskiego, w tym 9 modeli letnich i 8 zimowych, produkować będą w rb. Radomskie Zakłady Obuwia.

Dla mężczyzn przygotowano 3 modele wysokogatunkowych półbucików w kolorze brązowym, 4 modele półbutów tańszych ze skór świńskich oraz mocne trzewiki robocze z juchtu.

Młodzież będzie się mogła zaopatrywać w 10 modeli obuwia produkcji RZO.

Ogółem Radomskie Zakłady Obuwia będą produkowały w roku bież. 35 nowych modeli, podczas gdy w roku ub. zakłady te wyrabiały 18 rodzajów obuwia.

WSPÓŁZAWODNICTWO DŁUGOFALOWE

Pół roku przed terminem wykonają Plan 6-letni

Ambitne zobowiązanie pracowników Kolejek Leśnych w Hajnówce

HAJNÓWKA

Pracownicy Kolejek Leśnych w Hajnówce dla uczczenia II Zjazdu partii postanowili wykonać Plan 6-letni na 6 miesięcy przed terminem. Organizacja partyjna, by zabezpieczyć wykonanie długofalowego zobowiązania, dokonuje systematycznej analizy wykonawstwa planów. Organizacja partyjna roztoczyła opiekę nad komisją współzawodnictwa i zmobilizowała załogę do zorganizowania współzawodnictwa między działami, brygadami, zespołami i indywidualnymi majstrami i robotnikami. Dzienne plany i ich wykonanie znają wszyscy robotnicy. Na czoło wysunęła się drużyna tow. Tadeusza Sadowskiego, przodująca od I kwartału 1953 roku. W styczniu br. wykonała ona 114 proc. normy.

HUTNICY NIE SZCZĘDZĄ TRUDU

Setki ton stali dają ponad normę

Józef Bartkowiak z huty „Batory" rekordzistą szybkich wytopów

STALINOGRÓD

O mistrzu Józefie Bartkowiaku – bezpartyjnym – jednym z przodowników Czynu na cześć II Zjazdu w stalowni huty „Batory", mówi się jako o rekordziście szybkich wytopów. Wraz ze swoją brygadą od początku br. wykonał on 120 przyspieszonych wytopów, wysuwając się na pierwsze miejsce w stalowni.

Ok. 640 ton surówki ponad bieżące zadania produkcyjne dały już w Czynie Przedzjazdowym wielkie piece huty im. F. Dzierżyńskiego.



Mistrzowie Ernest Heflich i Jan Dziwisz ze stalowni huty im. 1 Maja przodują pod względem jakości produkcji.

20 wytopów, które dał mistrz Heflich już w bież. miesiącu, były najlepszej jakości.

14 dni wcześniej złożyli bilans

SUWAŁKI

Zespół instruktażu i finansów PZGS w Suwałkach zobowiązał się do złożenia zbiorowego bilansu z 17 gminnych spółdzielni na 4 dni przed ustalonym terminem.

Zobowiązanie wykonano znacznie wcześniej – bilans złożono do WZGS 14 dni przed terminem.

600 tys. cegieł ponad plan

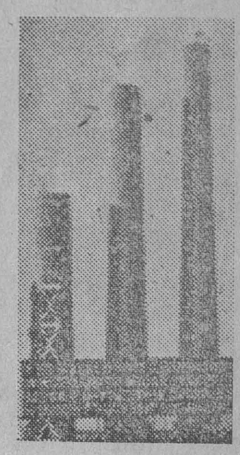

BIAŁYSTOK

Robotnicy cegielni Siedliska przystąpili do realizacji zobowiązań przedzjazdowych. Zobowiązali się oni roczny plan produkcji wykonać na jeden miesiąc przed terminem.

Ponadto wyprodukują oni ponadplanowo 350 tys. cegły surowej i 250 tys. sztuk cegły palonej.

Wartość zobowiązania przekracza sumę 200 tys. złotych.

Aby dać przykład innym chłopom

ZAGOSPODARUJĄ 18 HA ODŁOGÓW

OLECKO

Zdając sobie w pełni sprawę ze znaczenia likwidacji odłogów dla podniesienia produkcji rolnej, do Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Borawskiem (pow. Olecko) zgłosili się przodujący gospodarze ob. ob. Zygmunt Jańczuk, Bolesław Pietruszewski, Piotr Kaszuba, Antoni Przyborowski, Franciszek Omilian i Józef Smokowski podpisując umowę na zagospodarowanie 18 hektarów odłogów.

Postanowili oni utworzyć wzorowy zespół uprawy odłogów, aby dać przykład innym chłopom ze swojej gminy. (fl)

NA PIERWSZYM MIEJSCU W KRAJU

Białostocka Fabryka Pluszu otrzymała sztandar przechodni

Uroczystość w Domu Włókniarza

W ubiegłą sobotę w Domu Włókniarza w Białymstoku odbyła się uroczystość przekazania załodze Białostockiej Fabryki Pluszu sztandaru przechodniego Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego, za zdobycie przez nią w IV kwartale ub. r. I miejsca we współzawodnictwie międzyzakładowym.

Przemawiając do licznie zebranych włókniarzy dyrektor fabryki tow. Kozaczek powiedział m. in.:

„Przyświeca nam jeden cel: walka o pokój i socjalizm. Dlatego nie wolno nam ani na chwilę osłabić walki o realizację naszych zadań produkcyjnych, ani na chwilę zapomnieć o naszym zobowiązaniu, że Plan 6-letni wykonamy z nadwyżką w I kwartale 1955 roku".

Gorąco oklaskiwali towarzysze pracy przodujące tkaczki: Helenę Zapert, Wierę Popławską, Wierę Kowalczuk, Zinę Gawryczenko i mistrza salowego tkalni kordów Mariana Suchodolskiego, którzy zostali wyróżnieni zaszczytnymi odznakami przodownika pracy.

Dziesiątki innych przodujących robotników otrzymało premię pieniężne. (rk)

DEKRET Prezydium Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA. – Prasa radziecka z 27 ub. m. opublikowała dekret Prezydium Rady Najwyższej ZSRR w sprawie przekazania Ukraińskiej SRR obwodu krymskiego, który dotychczas wchodził w skład RFSRR.

Dekret brzmi:

Biorąc pod uwagę wspólność ekonomiki, bliskość terytorialną oraz ścisłe więzy gospodarcze i kulturalne łączące obwód krymski i Ukraińską SRR, Prezydium Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich postanawia:

Zatwierdzić wspólny wniosek Prezydium Rady Najwyższej RFSRR i Prezydium Rady Najwyższej USRR o przekazaniu Ukraińskiej SRR obwodu krymskiego, który wchodził w skład Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej.

Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR K. Woroszyłow.

Sekretarz Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. Piegow.

Moskwa, Kreml.

O pełnię ludowładztwa

Wspólna uchwała Rady Państwa i Rady Ministrów w sprawie rozpoczęcia prac przygotowawczych do powołania gromadzkich rad narodowych — to wydarzenie niezwykle doniosłe. Uchwała przyczyni się do dalszego rozszerzenia udziału ludu pracującego w sprawowaniu władzy, przyczyni się do dalszego umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego i państwa ludowego. Na czym polega znaczenie tej uchwały, postanawiającej rozpoczęcie prac przygotowawczych dla opracowania projektu ustawy, który wejdzie pod obrady Sejmu? Zanim odpowiemy na to pytanie, przypomnijmy sobie, jaki ustrój panował u nas w latach międzywojennych i jaki był podział administracyjny państwa.

Władza państwowa, działająca w okresie przedwrześniowym była narzędziem panowania burżuazji. Służyła ona utrzymaniu panowania garstki wyzyskiwaczy nad milionami wyzyskiwanych robotników, pracujących chłopów i inteligencji, nad całym narodem. Dzięki zwycięstwu Związku Radzieckiego nad siłami faszyzmu oraz w wyniku walki mas ludowych na czele z klasą robotniczą, ustanowiona u nas została władza ludowa. Zbudowana na niewzruszonym fundamencie sojuszu robotniczo-chłopskiego dyktatura proletariatu jest władzą przygniatającej większości społeczeństwa nad mniejszością wyzyskiwaczy, jest władzą sprawowaną przez lud i w interesie ludu.

Jest rzeczą oczywistą, że zarówno struktura ludowej władzy państwowej jak i podział administracyjny kraju muszą służyć potrzebom ludu pracującego. Słowem dawna struktura władz administracyjnych jest przeżytkiem hamującym umocnienie ludowładztwa.

Podstawowym aktem przystosowania aparatu administracyjnego do nowych potrzeb, związanych ze sprawowaniem władzy przez lud pracujący, była przyjęta 20 marca 1950 roku ustawa o terenowych organach jednolitej władzy państwowej. Ustawa ta przewiduje wybór przez ogół ludności rad narodowych, wyposażonych w pełnię władzy ustawodawczej i wykonawczej.

Rady narodowe są wszechogarniającymi masowymi organizacjami ludu pracującego, są organami politycznej walki o zbudowanie ustroju socjalistycznego. Według obecnego podziału administracyjnego najniższym organem władzy państwowej na wsi jest Gminna Rada Narodowa, podczas gdy najniższą komórką organizacyjną wsi jest gromada. Jest to pozostałość po dawnych czasach, kiedy to burżuazji i obszarnictwu zależało na trzymaniu pracującego chłopstwa w jarzmie, kiedy uniemożliwiano jakikolwiek wpływ mas pracujących na decydowanie o losach państwa. Te pozostałości dawnej struktury administracji państwowej utrudniały współudział wsi pracującej w sprawowaniu władzy.

(Ciąg dalszy na str. 2)

POWAŻNE USPRAWNIENIE

Nawozy sztuczne do spółdzielni produkcyjnych – prosto z fabryk

WARSZAWA. – W roku bież. fabryki nawozów sztucznych zapoczątkowały bezpośrednie zaopatrywanie spółdzielni produkcyjnych. Dotychczas zaopatrywano je poprzez gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska". Obecnie już część spółdzielni produkcyjnych otrzymuje nawozy bezpośrednio z fabryk. Bezpośrednie dostawy stanowią usprawnienie w zaopatrzeniu w nawozy na wiosenną kampanię siewną. Omija się bowiem w ten sposób magazyny gminnych spółdzielni i unika zbędnych przeładunków. Wpływa to na obniżkę kosztów transportu. Spółdzielnie produkcyjne otrzymały już bezpośrednio z fabryk kilkadziesiąt tysięcy ton nawozów azotowych, fosforowych i wapna nawozowego.

DONIOSŁY AKT PRZYJAŹNI NARODÓW RADZIECKICH

Obwód krymski przekazany został Ukraińskiej S R R

Posiedzenie Prezydium Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA. Dnia 19 lutego 1954 r. odbyło się pod przewodnictwem K. J. Woroszyłowa posiedzenie Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, na którym rozpatrzono wspólny wniosek Prezydium Rady Najwyższej RFSRR i Prezydium Rady Najwyższej USRR o przekazaniu Ukraińskiej SRR obwodu krymskiego, który dotychczas wchodził w skład RFSRR.

Na posiedzeniu Prezydium obecni byli: pierwszy zastępca przewodniczącego Komitetu Wykonawczego Krymskiej Obwodowej Rady Delegatów Ludu Pracującego P. N. Lalin, przewodniczący komitetów wykonawczych Symferopolskiej Rady Miejskiej N. N. Katkow i Sewastopolskiej Rady Miejskiej S. F. Sosnickij.

Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej RFSRR M. P. Tarasow poinformował, że Prezydium Rady Najwyższej RFSRR i Rada Ministrów RFSRR, biorąc pod uwagę bliskość terytorialną Krymu i Ukrainy, wspólność ich ekonomiki oraz łączące je ścisłe więzy gospodarcze i kulturalne, uznały za celowe przekazanie obwodu krymskiego Ukraińskiej SRR. Przekazanie obwodu krymskiego Ukraińskiej SRR — powiedział M. P. Tarasow — przyczyni się do dalszego umocnienia więzów braterstwa między narodami ukraińskim i rosyjskim oraz odpowiada ogólnym interesom państwa radzieckiego. M. P. Tarasow odczytał uchwałę Prezydium Rady Najwyższej RFSRR o przekazaniu obwodu krymskiego Ukraińskiej SRR przedkładając ją Prezydium Rady Najwyższej ZSRR do zatwierdzenia.

Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej USRR D. S. Korotczenko odczytał uchwałę, w której Prezydium Rady Najwyższej USRR wyraża serdeczną wdzięczność dla Prezydium Rady Najwyższej RFSRR za ten wielkoduszny i szlachetny akt bratniego narodu rosyjskiego i zapewnił, że rząd ukraiński poświęci należytą uwagę dalszemu rozwojowi gospodarki narodowej Krymu.

W dyskusji nad wspólnym wnioskiem Prezydium Rady Najwyższej RFSRR i Prezydium Rady Najwyższej USRR wzięli udział: członek Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — N. M. Szwernik, zastępca przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — S. Raszidow i O. W. Kuusinen.

Po zakończeniu dyskusji Prezydium Rady Najwyższej ZSRR jednomyślnie zatwierdziło dekret w sprawie przekazania Ukraińskiej SRR obwodu krymskiego, który dotychczas wchodził w skład RFSRR. (Tekst dekretu zamieszczamy na stronie 1).

Na zakończenie posiedzenia wygłosił przemówienie przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, K. J. Woroszyłow.

Uchwała Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — stwierdził K. J. Woroszyłow — w sprawie wspólnego wniosku Prezydium Rady Najwyższej RFSRR i Prezydium Rady Najwyższej Ukraińskiej SRR o przekazaniu Ukraińskiej SRR obwodu krymskiego, który dotychczas wchodził w skład RFSRR, jest świadectwem dalszego umocnienia jedności i niewzruszonej przyjaźni narodu rosyjskiego i ukraińskiego w wielkiej, potężnej, bratniej rodzinie narodów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Ten doniosły akt o wielkim znaczeniu państwowym potwierdza raz jeszcze, że stosunki między suwerennymi związkowymi republikami socjalistycznymi w ZSRR oparte są na prawdziwym równouprawnieniu oraz rzeczywistym zrozumieniu i poszanowaniu wzajemnych interesów, mających na celu rozkwit wszystkich republik związkowych.

W historii nie było i nie mogło być podobnych stosunków między państwami. Dawniej, a zwłaszcza za czasów kapitalizmu, u samej podstawy stosunków między państwami leżały dążenia do zaborów terytorialnych, dążenia silnych państw do rozszerzenia swego terytorium kosztem państw słabych.

Tylko w warunkach Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich możliwe jest tego rodzaju słuszne rozstrzygnięcie wszystkich kwestii terytorialnych między republikami związkowymi, oparte na celowości gospodarczej, przy całkowitym wzajemnym zrozumieniu, przyjaźni i braterskiej współpracy ich narodów.

Ten akt przyjaźni — powiedział w zakończeniu K. J. Woroszyłow — następuje w okresie, gdy ludzie radzieccy uroczyście obchodzą pamiętną historyczną datę — 300 rocznicę zjednoczenia Ukrainy z Rosją, wielkie święto narodowe nie tylko narodu ukraińskiego i rosyjskiego, lecz również wszystkich narodów Związku Radzieckiego. Przyjaźń narodów ZSRR — to jedna z najdonioślejszych podstaw naszego wielonarodowego państwa socjalistycznego, źródło jego niezwyciężonej siły rozkwitu i potęgi. Wiemy i cieszymy się, że naród rosyjski, ukraiński i wszystkie inne bratnie narody naszego niezwyciężonego kraju, pod kierownictwem naszej okrytej chwałą Partii Komunistycznej będą nadal również rozwijały i umacniały braterską niewzruszoną przyjaźń.

Niechaj więc krzepnie i rozkwita nasza ukochana wielka ojczyzna — Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Wybory delegatów na II Zjazd

(Ciąg dalszy ze str. 1)

realizację planów produkcyjnych przedsiębiorstw budowlanych i przemysłowych. Wskazywano też na konieczność silniejszej więzi Komitetu Dzielnicowego z poszczególnymi podstawowymi organizacjami, gdyż dotychczas pomoc Komitetu Dzielnicowego dla organizacji jest niedostateczna. Wielu dyskutantów zwracało uwagę również na to, że organizacje partyjne śródmieścia utrzymują słabą łączność ze wsią i dlatego na zacieśnianie tej łączności trzeba obecnie położyć mocny nacisk.

Dyskusję podsumował pierwszy sekretarz Komitetu Dzielnicowego Śródmieście, tow. Bolesław Rymuza, po czym dokonano wyboru delegatów na II Zjazd PZPR.

W chwili gdy przewodniczący komisji skrutacyjnej ogłosił wybór na delegata przewodniczącego KC PZPR, Prezesa Rady Ministrów, towarzysza Bolesława Bieruta — na sali rozbrzmiały długo niemilknące gorące oklaski. Delegatami na Zjazd wybrani zostali również m. in.: przewodniczący Prezydium Stołecznej Rady Narodowej — tow. J. Albrecht, zasłużony działacz polskiego ruchu robotniczego — tow. F. Fiedler, przodujący ślusarz MPK Trolejbusy — tow. L. Grózewski, murarz z MDM, wielokrotny przodownik pracy — tow. St. Krzymiński, I sekretarz KW PZPR tow. S. Pawlak, naczelny architekt Warszawy tow. J. Sigalin, znany artysta scen teatru polskiego — tow. Aleksander Zelwerowicz.

W ATMOSFERZE TERRORU POLICYJNEGO

Bundestag boński zmienił konstytucję

Zmiana ma na celu wprowadzenie obowiązkowej służby wojskowej

BERLIN. W piątek zebrał się parlament boński, aby przeprowadzić drugie i trzecie czytanie projektu ustawy w sprawie zmiany konstytucji, mającej umożliwić wprowadzenie obowiązkowej służby wojskowej i stworzenie nowego Wehrmachtu jako składowej części agresywnej „europejskiej wspólnoty obronnej".

Końcowa debata poprzedzająca głosowanie odbyła się w atmosferze nadzwyczajnych zarządzeń policyjno-militarnych. W okolicach Bonn skoncentrowano silne oddziały „Grenzschutzu" i „Bereitschaftspolizei". Również w ośrodkach przemysłowych Niemiec zachodnich stały w pogotowiu alarmowym oddziały zmilitaryzowanej policji zachodnio-niemieckiej, ażeby nie dopuścić do protestów ludności. Specjalna dyrektywa rządu Adenauera nakazała też pogotowie wszystkim formacjom faszystowskim.

Złożenie sprawozdania w imieniu komisji prawnej Bundestagu polecono znanemu faszyście, dr von Merkatzowi, przewodniczącemu frakcji tzw. „Deutsche Partei".

Decydująca zmiana konstytucji bońskiej polega na dodaniu artykułu 32-a, który głosi: „Ustawa związkowa może wprowadzić obowiązek służby wojskowej dla mężczyzn od lat 18". Ponadto dodatkowy artykuł 142-a głosi, że układ o „europejskiej wspólnocie obronnej" i „układ ogólny" — „nie pozostają w sprzeczności z konstytucją".

Po sprawozdaniu zabierali kolejno głos przedstawiciele poszczególnych frakcji Bundestagu.

Następnie odbyło się głosowanie. Za projektem ustawy o zmianie konstytucji głosowało 334 posłów. Przeciwko projektowi wypowiedziało się 144 posłów.

Opublikowanie wyników głosowania przyjęto w całkowitym milczeniu.

19 marca projekt ustawy o zmianie konstytucji ma być przedstawiony Bundesratowi (drugiej izbie parlamentu bońskiego).

Rząd USA bezprawnie zamknął 3 polskie Konsulaty Generalne

Ostry protest rządu polskiego

WARSZAWA. — 27 lutego br. Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesłało Ambasadzie Stanów Zjednoczonych w Warszawie notę następującej treści:

Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesyła wyrazy szacunku Ambasadzie Stanów Zjednoczonych w Warszawie i pragnie zakomunikować co następuje:

25 bm. Departament Stanu zwrócił się do Ambasady Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Waszyngtonie z żądaniem zamknięcia trzech polskich Konsulatów Generalnych na terenie Stanów Zjednoczonych.

Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uważa powyższą decyzję Rządu Stanów Zjednoczonych za wysoce nieprzyjazny krok zmierzający do pogorszenia stosunków między Stanami Zjednoczonymi a Polską Rzecząpospolitą Ludową; stanowi ona dalsze ogniwo w łańcuchu dyskryminacyj i systematycznych ataków na przyjazne stosunki między naszymi narodami.

Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej stwierdza, że Konsulaty polskie w Stanach Zjednoczonych w całej swojej dotychczasowej działalności bez zarzutu wywiązywały się ze swoich obowiązków, załatwiając rzeczowe sprawy, wchodzące w zakres zadań placówek konsularnych i działając w duchu współpracy międzynarodowej mimo poważnych trudności i przeszkód, jakie napotykały w tej pracy ze strony federalnych i stanowych władz amerykańskich. Dlatego też gołosłowne i nie oparte na żadnych podstawach żądanie zamknięcia Konsulatów polskich może być uważane jedynie jako nowy dowód nieprzyjaznej polityki Rządu Stanów Zjednoczonych. Polityka ta może być rozumiana tylko jako chęć zaognienia stosunków i przeciwdziałania powszechnemu dążeniu do zmniejszenia napięcia międzynarodowego. Polityka taka oczywiście godzi w ostatecznym rachunku również w interesy narodu amerykańskiego.

Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej składa ostry protest przeciwko nieprzyjaznemu zarządzeniu władz Stanów Zjednoczonych i stwierdza, że odpowiedzialność za jego skutki obciąży wyłącznie Rząd Stanów Zjednoczonych.

Jednocześnie Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej pragnie zakomunikować, że w konsekwencji decyzji Rządu Stanów Zjednoczonych nie widzi możliwości kontynuowania działalności na terenie Polski placówek konsularnych Stanów Zjednoczonych.

W związku z tym Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej prosi Rząd Stanów Zjednoczonych o zamknięcie jego Konsulatu w Gdańsku oraz o zakończenie likwidacji tego urzędu w rozsądnym terminie.

★ ★ ★

Lista antypolskich, nieprzyjaznych wobec naszego narodu posunięć rządu amerykańskiego wydłuża się. Zamknięciem trzech polskich konsulatów generalnych w USA rząd Stanów Zjednoczonych dał dowód, że zamierza kontynuować politykę wrogości wobec naszego kraju. Nie pierwszy to krok rządu USA godzący w stosunki między obu naszymi krajami. Wystarczy przypomnieć szpiegowską działalność amerykańskich placówek dyplomatycznych w Polsce, finansowanie przez rząd USA działalności szpiegowskiej i dywersyjnej w Polsce, szykany, których przedmiotem był w USA statek „Batory", czy też współudział władz amerykańskich w piracki napaści kuomintangowskich pupilków USA na polski statek „Praca".

Byłoby rzeczą niesłuszną rozpatrywać ten nowy wybryk antypolski władz amerykańskich jedynie na płaszczyźnie stosunków polsko-amerykańskich. Decyzja w sprawie polskich konsulatów generalnych w USA jest niewątpliwie związana z niepokojem jaki w pewnych wpływowych kołach w USA wywołał przebieg i wyniki berlińskiej konferencji. Wyniki te, powszechnie określane jako poważny krok na drodze do dalszego odprężenia międzynarodowego, jako sukces ducha rokowań w stosunkach międzynarodowych, przyjęte zostały przez te koła z niczym niemaskowaną wrogością. Postanowiły one, nie zwlekając przeciwdziałać i wzmóc wysiłki, by tymi czy innymi posunięciami zatruwając atmosferę międzynarodową nie dopuścić do dalszego odprężenia w stosunkach międzynarodowych. Wyrazem tej tendencji jest wzmożony nacisk USA na Francję, by francuskie Zgromadzenie Narodowe ratyfikowało układ w sprawie „armii europejskiej". Wyrazem tej tendencji jest szczególnie demonstracyjne afiszowanie przez Waszyngton swego poparcia dla Adenauera i jego wojennej polityki. „Prezydent Eisenhower i ja — oświadczył przed paru dniami amerykański minister spraw zagranicznych, Dulles — uważamy kanclerza Adenauera za jednego z największych mężów stanu naszych czasów". A jednym z ostatnich kroków Adenauera było przeforsowanie w bońskim Bundestagu rewizji konstytucji Niemiec zachodnich w kierunku konstytucyjnego zalegalizowania poboru do wojska.

Pozbawiona wszelkich podstaw decyzja rządu USA w sprawie konsulatów PRL w Stanach Zjednoczonych to jeden z elementów tej polityki stawiającej na zatruwanie atmosfery międzynarodowej. „Polityka ta — stwierdza nota protestacyjna rządu polskiego — może być rozumiana tylko jako chęć zaognienia stosunków i przeciwdziałania powszechnemu dążeniu do zmniejszenia napięcia międzynarodowego. Polityka taka oczywiście godzi w ostatecznym rachunku również w interesy narodu amerykańskiego". Jest to polityka sztucznego podsycania wrogości między narodami, izolowania narodu amerykańskiego od świata demokratycznego.

Protestacyjna nota rządu polskiego wyraża stanowisko całego polskiego społeczeństwa, które jednomyślnie potępia decyzję rządu USA, widząc w niej próbę uniemożliwienia pokojowej współpracy między narodami, między narodem amerykańskim i polskim.

O pełnię ludowładztwa

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Przedstawicielem władzy ludowej w gromadzie był i jest dotychczas sołtys, który był wyznaczony przez GRN. Oczywiście sprawuje on jedynie funkcje wykonawcze. W ramach pozostawionej sobie władzy decyduje jednoosobowo, nie podlegając kontroli ze strony pracujących chłopów danej gromady. Natomiast wpływ chłopów pracujących na decyzje żywotne dla życia gromady dokonuje się za pośrednictwem Gminnej Rady Narodowej.

Jak wskazuje uchwała Rady Państwa i Rady Ministrów gminy są z reguły zbyt wielkie pod względem ilości mieszkańców, obszaru oraz liczby gromad należących do gminy. Są wypadki, gdy ilość mieszkańców gminy dochodzi do 18 tysięcy, a ich powierzchnia gminy — do 400 km kw. Mało tego, są jeszcze pozostałości ustroju feudalnego, pozostałości z czasów panowania panów feudalnych, którzy mieli swe posiadłości w różnych województwach. I oto do dziś dnia te wsie aczkolwiek są w różnych powiatach, należą do jednej gminy.

Czy w tych warunkach pracujący chłopi gromady mogą być w stałym kontakcie z organami swej władzy, gdy nieraz od Gminnej Rady Narodowej są oddaleni o 10 i więcej kilometrów. Oczywiście, nie. Jak tu bowiem załatwić jakąś sprawę w Gminnej Radzie Narodowej, kiedy do GRN jest potrzebna cała wyprawa? Jak tu żądać, by GRN mogła znać dokładnie potrzeby każdego chłopa, gdy w gminie jest kilkanaście tysięcy? Ziemia blisko, potrzeby blisko, a Gminna Rada daleko — mówią chłopi.

Zmienia się krajobraz naszej Ojczyzny, coraz większe zadania stają przed ogniwami władzy państwowej na wsi, coraz większa jest inicjatywa i aktywność szerokich rzesz chłopskich. Zniesienie gminnych rad narodowych, które były pośrednim ogniwem między gromadą a powiatem zbliży władzę ludową do ludności wsi, pozwoli skuteczniej niż dotychczas walczyć z przejawami biurokratyzmu i samowoli, pozwoli lepiej zaspokajać interesy i potrzeby wsi, łączyć je z interesami i potrzebami klasy robotniczej, całego narodu.

Najniższym organem władzy ludu pracującego będą w myśl uchwały gromadzkie rady narodowe, działające na obszarze 15, a nie przekraczającym 50 km. kw. z 1000 i nie więcej niż 3000 ludności.

Ten układ pod względem obszaru i liczebności ludności ułatwi gromadzkiej radzie narodowej sprawowanie władzy w sposób operatywny, pozwoli lepiej zaspokoić potrzeby gospodarcze, społeczne i kulturalne ludności. Umożliwi szerszy niż dotychczas udział pracujących chłopów w rządzeniu państwem, ułatwi kontrolę najszerszych rzesz nad pracą rad narodowych, a zarazem uprości system, za pośrednictwem którego państwo udziela pomocy wsi w jej walce o wzrost produkcji rolniczej.

Uchwała Rady Państwa i Rady Ministrów w sprawie prac przygotowawczych do powołania gromadzkich rad narodowych weszła w życie z dniem jej ogłoszenia. Przewiduje ona zarówno sposób jak i terminy, w których poszczególne prace powinny być zakończone.

W pracach tych weźmie udział szeroki aktyw, który opracuje projekt nowego podziału administracyjnego.

W tych pracach szczególnie duże obowiązki spadają na nasze organizacje i instancje partyjne. Są one odpowiedzialne za to, by nowy podział administracyjny uwzględniał w pełni zarówno interesy pracującej wsi jak i całego państwa.

Uchwała Rady Państwa i Rady Ministrów została ogłoszona w dniach poprzedzających II Zjazd naszej partii. I niewątpliwie pracujący chłopi przyjmą ją z wielkim zadowoleniem, jako wyraz troski partii o pogłębienie i rozszerzenie ludowładztwa.

Dyskutujmy więc jak najobszerniej o tej uchwale, o wprowadzeniu jej w życie, na zebraniach przedjazdowych, zdając sobie sprawę, że odpowiada ona kierunkowi rozwojowemu naszego państwa — że służy budowie socjalizmu.

Zakończenie debaty W IZBIE GMIN

Przemówienie Churchilla

LONDYN. — 25 lutego zakończyła się w Izbie Gmin dwudniowa debata poświęcona konferencji berlińskiej. W dniu tym w dyskusji zabierali głos: przywódca opozycji Clement Attlee, premier Winston Churchill, posłowie labourzystowcy Harold Wilson, William Warbey i inni.

Jak donosi agencja Reutera, premier Churchill mówiąc o konferencji berlińskiej stwierdził, że była to bardzo znamienna konferencja, która „przywróciła dobre imię tego rodzaju spotkaniom" i „nie okazała się bynajmniej nieudaną lub katastrofalną".

Churchill podkreślił, że zapowiedziana konferencja w Genewie jest „doniosłym i rokującym nadzieje" rezultatem narad berlińskich.

„Konferencja genewska ma więcej szans osiągnięcia owocnych rezultatów, aniżeli konferencja berlińska" — powiedział Churchill.

Strajk profesorów i studentów we Francji

PARYŻ. — W 36 miastach uniwersyteckich Francji studenci i profesorowie przeprowadzili w dniu 26 lutego jednodniowy strajk na znak protestu przeciwko wyasygnowaniu przez rząd zbyt szczupłych kredytów na oświatę. Strajkowali wszyscy profesorowie uniwersytetów. Związek studentów wydał komunikat, w którym podkreśla, że w strajku wzięło udział 99 proc. studentów.

Strajk poparli nauczyciele i uczniowie szkół średnich i zawodowych wielu miast francuskich. W szkołach tych w dniu 26 bm. po południu nie odbyły się lekcje. Uczniowie i nauczyciele strajkowali w 100 proc. w Lille, Lyonie, Poitiers, Rouen, Bordeaux, Marsylii i wielu innych miastach.

Ogólnopartyjna dyskusja nad tezami na II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

O kolegialność w pracy egzekutywy podstawowej organizacji partyjnej

Praca kolegialna, to praca bez większych omyłek, które nawet najzdolniejszym jednostkom często się zdarzają, prowadząc w konsekwencji do poważnych błędów. Praca kolegialna rozwija odpowiedzialność członków partii i podnosi ich aktywność w pracy partyjnej. Dlatego szczególnej wartości nabiera posiedzenie egzekutywy, która jako kolegialny kierownik opracowuje wnioski do zatwierdzenia na podstawowej organizacji partyjnej i opracowuje zalecenia wyższych instancji partyjnych, przystosowując je do swoich warunków.

W naszym zakładzie nie było ostatnio wypadku, ażeby na zebraniu podstawowej organizacji partyjnej jakąkolwiek uchwałę egzekutywy odrzucono jako niesłuszną. Odwrotnie, projekty uchwał po przeanalizowaniu i wszechstronnej ocenie zostały przyjęte i zatwierdzone, gdyż opracowywał je zespół ludzi, wybrany przez całą organizację partyjną. Większej jeszcze wagi nabiera praca kolegialna, jeżeli jest ona połączona z pracą rady zakładowej i dyrekcji. Na posiedzenia egzekutywy, na których omawia się sprawy produkcyjne, bądź życie społeczne zakładu, zapraszany jest aktyw gospodarczy.

Był czas, że szkolenie ideologiczne, prowadzone przez naszą organizację partyjną załamywało się, a frekwencja poważnie się obniżyła. Na jednym z posiedzeń egzekutywy przeanalizowano sprawę szkolenia i ustalono, że nie uczęszczają na nie ludzie najmniej uświadomieni, a więc ci, którym szkolenie jest właśnie najpotrzebniejsze. Skreślenie ich z listy, oznaczałoby ominięcie ich, pozostawianie poza nawiasem życia społecznego, zrezygnowanie z dobrych, lecz nieuświadomionych ludzi. Egzekutywa wspólnie z aktywem postanowiła przez pracę wyjaśniającą skłonić ich do systematycznego uczęszczania na szkolenie. W długich rozmowach członków egzekutywy z nieuczęszczającymi na szkolenie wyjaśniano im, jakie korzyści przynosi każdemu szkolenie, jak wpływa na podniesienie wydajności pracy. Po rozmowach tych nastąpiła znaczna poprawa. Sytuacja na szkoleniu zmieniła się i można dziś śmiało powiedzieć, że zostanie ono pomyślnie przeprowadzone do końca.

Opracowywanie planów wzrostu szeregów partyjnych odbywa się również kolegialnie. Pozwala to unikać takich pomyłek, że pracuje się nad człowiekiem, który miana członka partii nie jest wart. W tym wypadku, kiedy robi to kilka osób lepiej znających ludzi w zakładzie, unikamy napływu do naszej organizacji partyjnej ludzi niepożądanych i obcych.

Sprawy produkcyjne winny być przedmiotem codziennej uwagi i troski egzekutywy. Każdorazowe dopilnowanie wykonania planów dziennych i dekadowych, ma duże znaczenie, gdyż wiemy, że każde opóźnienie, każda nierytmiczność w wykonywaniu planu jest objawem samouspokojenia i dlatego dążeniem całej egzekutywy jest, aby załoga swe zadania produkcyjne systematycznie wykonywała.

Fakt, że nasz zakład od samego powstania (22 lipca 1948 r.) do chwili obecnej planów produkcyjnych nigdy jeszcze nie załamał, najlepiej świadczy o bojowości załogi w walce o rytmiczne wykonywanie swych planów, o wkładzie pracy całej podstawowej organizacji partyjnej i egzekutywy, która nadaje odpowiedni kierunek i przestrzega wykonywania zadań przez każdego członka partii.

Jednakże nie zawsze jest i u nas dobrze. Niektórzy członkowie egzekutywy jakkolwiek chętnie pracują kolektywnie uważają jednak, że za pracę partyjną w zakładzie odpowiedzialny jest tylko sekretarz, oni zaś mają tylko głos doradczy. Takie rozumowanie jest całkowicie błędne, gdyż cała egzekutywa winna myśleć o sprawach zakładu, a nie jeden sekretarz.

W tej chwili przeprowadzane są wybory do władz partyjnych w naszym mieście. Dlatego poszczególne organizacje partyjne winny przy wyborach zastanowić się poważnie jakich ludzi mają wybrać do swego kierownictwa — egzekutywy. Trzeba wybrać ludzi, którzy potrafią kierować życiem partyjnym zakładu, będą czuć pełną odpowiedzialność za pracę podstawowej organizacji partyjnej. Bo nawet „mocny" sekretarz ze „słabą" egzekutywą nie jest w stanie podołać zadaniom, jakie w obecnej chwili stawia Komitet Centralny przed wszystkimi organizacjami partyjnymi.

Zygmunt Matejczyk
sekretarz podstawowej organizacji partyjnej przy Fabryce Sklejek w Białymstoku

Organizacja ZMP jest odpowiedzialna za wychowanie całej młodzieży

Podniesienie na wyższy poziom stopy życiowej ludzi pracy wymaga dużego wysiłku całego społeczeństwa, a w tym i młodzieży.

Młodzież zorganizowana w szeregach ZMP świadoma jest roli, jaką ma spełnić w realizacji wytycznych partii, jako jej pierwszy i niezawodny pomocnik.

Organizacje ZMP w zakładach produkcyjnych, urzędach i szkołach na terenie miasta Białegostoku wiedzą, że są odpowiedzialne za wychowanie całej młodzieży, że przypada im wielkie zadanie podnoszenia poziomu ideologicznego i kwalifikacji zawodowych każdego młodego człowieka.

Pracę wychowawczą wśród młodzieży ułatwia prowadzone w wielu kołach szkolenie ideologiczne, którego poziom przystosowany jest do każdego środowiska oddzielnie.

Dzięki systematycznemu podnoszeniu poziomu ideologicznego, wielu ZMP-owców z białostockiej organizacji wstąpiło w poczet kandydatów PZPR. Przekazaliśmy w ostatnim okresie do partii ponad 250 najlepszych ZMP-owców, przodowników pracy i nauki.

Wielu ZMP-owców pełni zaszczytną służbę w Ludowym Wojsku Polskim, a najlepsi zdobyli już zaszczytne tytuły oficerów. Dużo członków ZMP stanęło na apel ZG ZMP w zaciągu pionierskim do pracy w Hutach i kopalniach.

ZMP-owcy, dyskutując nad tezami przedzjazdowymi, wypowiadali się o swoich zadaniach, jakie przypadają im do realizacji w dziedzinie podniesienia stopy życiowej, włączając się do współzawodnictwa przedzjazdowego.

Ale obok tych osiągnięć, miejska organizacja ZMP posiada duże jeszcze braki. Zarządy kół, szczególnie małych, zbyt słabo interesowały się dotychczas podnoszeniem poziomu ideologicznego swych członków, tłumacząc, że dla 8 czy 10 członków nie opłaca się prowadzić szkolenia. W wyniku takiego błędnego rozumowania mamy wielu członków w mniejszych kołach, którzy słabo znają zagadnienia polityczne, tradycje organizacji i linię wytyczną naszej partii.

Zebrania wielu kół oderwane są od zagadnień zakładu pracy i produkcji, dowodem czego jest fakt, że na zebraniach mówi się o wszystkim, tylko nie o sprawach zakładu. Rezultatem takiej pracy jest to, że młodzież często nie spełnia podstawowego statutowego obowiązku — przodownictwa w produkcji.

Jest tak dlatego, że w zarządach kół znajdują się często ludzie mało związani z produkcją albo nie znający się na niej zupełnie. Brak jest ścisłego powiązania pracy koła ZMP z podstawową organizacją partyjną, dyrekcją i radą zakładową. Do niedociągnięć w pracy zaliczyć trzeba i to, że wielu działaczy i aktywistów nie zna lub nie rozumie potrzeb młodzieży, za mało zwraca uwagi na życie kulturalne, sportowe i prywatne każdego ZMP-owca.

Analizując popełniane dotychczas błędy, widząc je lepiej na bazie uchwał IX Plenum musimy w obecnej kampanii sprawozdawczo-wyborczej pracę kół ZMP radykalnie zmienić. W nowowybranych zarządach znaleźć się muszą najlepsi zetempowcy, przodownicy pracy i nauki, ci których młodzież otacza szacunkiem. Należy również w większym niż dotychczas stopniu zainteresować członków poszczególnymi dyscyplinami sportu. W tym celu konieczna jest ściślejsza współpraca ogniw ZMP ze zrzeszeniami sportowymi i kołami LPŻ.

Zadania stojące przed białostocką organizacją młodzieżową są duże, wymagają wiele energii i pomysłowości. Jednak przy bardziej operatywnym kierownictwie partyjnym, przy większej aktywności aparatu i członków ZMP, zostaną pomyślnie wykonane.

Zbigniew Rudziak
Instruktor Zarz. Miejsk. ZMP w Białymstoku

Od dobrego zaopatrzenia przez GS też zależy przebieg akcji siewnej

W obecnej chwili, zgodnie z wytycznymi IX Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, wielkie zadania stoją przed wszystkimi placówkami naszego handlu uspołecznionego.

Szczególnie duża rola przypada tu gminnym spółdzielniom „Samopomoc Chłopska". Chodzi o to, ażeby GS i sklepy gromadzkie zaopatrywały dostatecznie chłopów w niezbędne artykuły przemysłowe, potrzebne w codziennym życiu każdego mieszkańca wsi.

Muszę przy tym powiedzieć, że do chwili wejścia w życie doniosłych uchwał ostatniego plenum, z zaopatrzeniem wsi było różnie: raz były pewne materiały, drugi raz trudno było je nawet ze świecą znaleźć.

Było tak i w naszej gminie Huta (pow. Suwałki). Chłopi przywożąc zboże czy żywiec na punkt skupu z myślą, że będą mogli kupić np. wiadro, gwoździe czy naczynia emaliowane — odjeżdżali rozgoryczeni, gdyż sklepy GS tych artykułów nie posiadały. Brak było również często mąki i kaszy. A konfekcja wprawdzie była, ale w bardzo ubogim asortymencie.

Za taki stan rzeczy ponosiła winę przede wszystkim nasza GS. Ale nie tylko. Nie otrzymywaliśmy bowiem często tych artykułów od PZGS w dostatecznej ilości i nie zawsze w terminie.

Niemniej ważnym brakiem w dotychczasowej pracy była niska kultura obsługi klienta, do którego nie zawsze odnoszono się z należytą uprzejmością, a wygląd estetyczny sklepów, ich urządzeń, pozostawiał wiele do życzenia.

Ten lekceważący stosunek do odbiorcy — to niezrozumienie tego, że na naszej wsi wzrósł poziom kulturalny każdego chłopa i jego życie stało się lepsze, a tym samym wzrosły wymagania i w stosunku do aparatu handlowego. Wymagania te wzrosły jeszcze bardziej po dokonanej przez państwo zniżce cen. Wraz ze zniżką cen wzrosło zapotrzebowanie na artykuły przemysłowe. Wieś kupuje teraz coraz więcej. Dowodem tego jest fakt, że np. w grudniu ub. r. w porównaniu z miesiącem poprzednim dochody sklepów w naszej tylko gminie wzrosły o 40 tys. złotych. Jest to dowód polepszenia się życia i stopy życiowej każdego chłopa, którego siła nabywcza stale wzrasta.

Aby sprostać nowym, wielkim zadaniom, nakreślonym przez partię, trzeba było włożyć wiele pracy w usprawnienie naszego handlu. Przede wszystkim zarząd GS musiał lepiej zatroszczyć się o zaopatrzenie naszych placówek gromadzkich i punktu gminnego w artykuły, których przedtem było brak. Na tym odcinku nasza GS niewątpliwie zrobiła poważny krok naprzód. Polepszyło się nie tylko samo zaopatrzenie, ale również obsługa zrozumiała, że ona właśnie służy wsi, ludziom, a nie odwrotnie. Uległ poważnej, choć jeszcze niedostatecznej zmianie, wygląd estetyczny sklepów.

Rozumiejąc, jakie wielkie znaczenie dla podniesienia produkcji rolnej ma tegoroczna kampania siewna, sprowadziliśmy wystarczającą dla naszej gminy ilość nawozów sztucznych. Obecnie trzeba je rozprowadzić do każdego gospodarstwa. Jeżeli chodzi o naszą GS to rozprowadziliśmy już dużą ilość nawozów azotowych, potasowych i fosforowych.

Siewy w 1954 roku, to walka o zapowiedziany przez tezy przedzjazdowe naszej partii wzrost produkcji rolnej, wzrost wydajności z hektara i hodowli, w której to walce wiejski aparat handlowy powinien wziąć aktywny udział. Środki materialne do tej walki mamy duże. Są to nawozy, ziarno selekcyjne do siewu, maszyny rolnicze, środki do zaprawiania ziarna siewnego, cały szereg środków chemicznych do walki ze szkodnikami roślinnymi itp.

Dlatego przy wczesnym zaopatrzeniu w te środki każdego chłopa, walka będzie wygrana w 100 proc. Sprostać tym trudnym zadaniom musimy. Leży to w interesie każdego z nas, jest to zadanie postawione przez partię przed całym narodem.

Jan Rzepiejewski
prezes GS w gminie Huta, pow. Suwałki

Walka o wzrost produkcji rolnej ważnym zadaniem wszystkich ogniw ZSCh

Uchwały i tezy przedzjazdowe przyjęte na IX Plenum KC PZPR wskazują na szerokie możliwości rozwoju gospodarki rolnej, zwiększenia produkcji roślinnej i hodowlanej w PGR, spółdzielniach produkcyjnych i gospodarstwach chłopskich. Uchwały IX Plenum stwarzają dla pracujących chłopów dogodne warunki rozwoju ich gospodarstw rolnych.

W dwuletnim programie walki o wzrost produkcji rolnej, skonkretyzowanym w tezach przedzjazdowych, niemała rola przypada Związkowi Samopomocy Chłopskiej, masowej organizacji pracujących chłopów.

Dlatego też cała nasza praca winna skoncentrować się na podstawowym ogniwie związku — na kole gromadzkim ZSCh. Bezpośrednia praca aktywu samopomocowego z masami pracujących chłopów pozwoli **na jak najszersze upowszechnienie osiągnięć przodujących chłopów, rozwijanie współzawodnictwa pracy, maksymalną mobilizację pracującej wsi do podnoszenia wydajności z hektara i rozwoju hodowli.**

Popularyzacja przodujących metod uprawy i nawożenia gleby, racjonalnego żywienia i pielęgnacji zwierząt gospodarskich, popularyzacja korzystnych warunków kontraktacji roślinnej i zwierzęcej, mobilizacja chłopów do sumiennego wykonywania obowiązków wobec państwa, szerzenie kultury i oświaty — oto główne zadania ZSCh w okresie najbliższych dwu lat.

By te zadania wykonać, trzeba zerwać z administracyjnym załatwianiem spraw, z brakiem kolektywnej pracy prezydiów zarządów powiatowych ZSCh.

Ujemnie wpływa na kolektywną pracę zarządu koła gromadzkiego ZSCh to, że aktyw społeczno-gospodarczy pracujący na wsi najczęściej widzi tylko prezesa koła, a nie stara się wciągnąć do aktywnej pracy całego zarządu koła i wszystkich członków ZSCh. Szczególnie dotyczy to instytucji kontraktujących, które dość często docierają do chłopa — kontrahenta w sposób administracyjny, nie opierając się o aktyw gromadzki, o koło gromadzkie ZSCh.

Doświadczenie wykazało, że tam, gdzie sprawę kontraktacji ujął w swoje ręce aktyw gromadzki, koło ZSCh — tam plan kontraktacji został wykonany (jak np. w gromadzie Szymany, pow. Grajewo).

IX Plenum KC PZPR z całą ostrością zwalcza przejawy oportunizmu w pracy politycznej na wsi, piętnuje niedostrzeganie walki klasowej, aktywności kułackiej na wsi i kułackiego wyzysku. Aktywiści ZSCh, w myśl wskazań IX Plenum KC partii, winni przystąpić do pracy po nowemu. Zarządy ZSCh wszystkich szczebli pracę swą muszą wykonywać kolektywnie w oparciu o operatywne plany okresowe. Wszechstronna pomoc pracującym chłopom, kołom gromadzkim ZSCh w ich walce z kułactwem, w walce o podniesienie produkcji rolnej poprzez szeroki ruch współzawodnictwa międzygromadzkiego i między gospodarstwami — to podstawowe zadania działaczy samopomocowych.

Doniosłe uchwały i tezy przyjęte na IX Plenum KC wywołały spontaniczny ruch w masach chłopskich na rzecz podejmowania zobowiązań przedzjazdowych. Kilkadziesiąt tysięcy chłopów i kobiet wiejskich z ponad 2.100 gromad Białostocczyzny — czynem produkcyjnym, realizacją swych zobowiązań uczci historyczny II Zjazd partii.

Jest to ruch dotychczas niespotykany na Białostocczyźnie. Działacze samopomocowi winni ożywić pracę komisji współzawodnictwa, by zabezpieczyć właściwą kontrolę wykonania podjętych zobowiązań i znacznie rozszerzyć ruch zobowiązań przedzjazdowych.

Ambicją wszystkich działaczy samopomocowych i członków komisji współzawodnictwa winno być niesienie wszechstronnej pomocy kołom gromadzkim ZSCh w mobilizacji wszystkich pracujących chłopów do rozwoju produkcji rolnej.

Komisje współzawodnictwa, zarządy wszystkich szczebli ZSCh i państwowa służba rolna muszą widzieć konieczność niesienia pomocy fachowej kobietom wiejskim, biorącym udział w konkursie hodowlanych, których liczba przewyższa już 14.000 i stale wzrasta. Kobiety wiejskie, członkinie ZSCh, biorąc udział w konkursie hodowlanym, wnoszą wkład w dzieło rozwoju hodowli, podniesienia dochodowości swego gospodarstwa, w dzieło podniesienia stopy życiowej mas pracujących i utrwalenia pokoju na świecie.

W celu zabezpieczenia sprawnego przeprowadzenia Siewu Zjazdowego — ogniwa ZSCh muszą ściśle współpracować z prezydiami rad narodowych w opracowaniu pomocy sąsiedzkiej dla wszystkich jej potrzebujących, w przeprowadzeniu kontroli gotowości maszyn rolniczych, znajdujących się w prywatnym posiadaniu oraz w pełnym wykorzystaniu wszystkich siewników dla podniesienia wydajności z hektara. Każdy członek ZSCh i chłopi niezrzeszeni winni rozwinąć szeroko współzawodnictwo między sobą o wzorowe przeprowadzenie tegorocznych siewów wiosennych.

Aby Związek Samopomocy Chłopskiej w pełni sprostał zadaniom, jakie stawia przed nim IX Plenum KC partii, konieczne jest udzielenie mu jak najdalej idącej pomocy i opieki ze strony instancji i organizacji partyjnych oraz ze strony prezydiów rad narodowych.

Trzeba bowiem pamiętać o tym, że usprawniając pracę Związku Samopomocy Chłopskiej, uaktywniając jego ogniwa — uruchomiamy potężną transmisję partii do szerokich mas pracującego chłopstwa, przy pomocy której będziemy w stanie skutecznie mobilizować pracującą wieś do wykonania zadań jakie stawiają przed rolnictwem przedzjazdowe tezy.

Józef Rodzik
prezes Zarządu Wojewódzkiego Związku Samopomocy Chłopskiej

DNIA 6 MARCA

Wycieczka chłopów do Zakopanego

Zarząd Wojewódzki Związku Samopomocy Chłopskiej organizuje w dniu 6 marca br. wycieczkę chłopów do Poronina, Zakopanego, Krakowa, Nowej Huty.

Koszt wycieczki od jednej osoby wynosi 100 zł. Odjazd w dniu 6 marca o godz. 9.20 z Dworca Centralnego w Białymstoku.

Zainteresowani winni się zgłaszać w Gminnych i Powiatowych Zarządach Związku Samopomocy Chłopskiej.

ZORGANIZOWANO „BRYGADY WYSOKICH URODZAJÓW"

Z myślą o zwiększeniu ilości produktów rolnych pracownicy PGR stosują usprawnienia

Ruch racjonalizatorski na terenie Okręgowego Zarządu PGR w Ełku staje się obecnie w coraz większym stopniu ruchem masowym.

Dotychczasowy brak opieki nad ruchem racjonalizatorskim, brak łączności i współpracy z racjonalizatorami, nieterminowe załatwianie wniosków, niedocenianie problemu postępu technicznego w rolnictwie — wszystko to zniechęcało racjonalizatorów do twórczego wysiłku. W okresie od roku 1950 do listopada 1953 r., wpłynęło zaledwie kilka wniosków, z których załatwiono tylko jeden.

Z chwilą zmiany kierownictwa Komisji Wynalazczości sytuacja zmieniła się na lepsze. W listopadzie i grudniu ub. roku wpłynęło już do komisji 12 wniosków, z czego 7 zostało zatwierdzonych i projektodawcy otrzymali wynagrodzenie na ogólną sumę 5.050 zł. Z tych projektów, które zostały przyjęte, kilka jest bardzo cennych i posiada duże znaczenie gospodarcze.

Projekt tow. Pawluczyka z Warsztatów Naprawczych PGR z Ełku umożliwia toczenie pierścieni do cylindrów z b. dużą dokładnością, bez błędu owalizacji. Pomysł został już zastosowany z powodzeniem w warsztatach i daje dobre wyniki. Projekt tow. Raczyńskiego, umożliwiający skopiowanie każdego trybu, bez podzielni na każdej tokarce wyciągowej, daje duże korzyści warsztatowi, gdyż pozwala w każdej chwili sporządzić brakujące tryby do remontu silników traktorowych. Przyrząd do szlifowania wałów korbowodowych tow. Raczyńskiego i tow. Nowickiego pozwala warsztatowi podjąć daną produkcję w każdej chwili, uniezależniając równocześnie warsztat od TOR.

Jednym z najpoważniejszych pomysłów racjonalizatorskich, za stosowanych już w produkcji, jest nóż do szybkościowego skrawania metalu — tow. Pawluczyka. Szybkość skrawania tym nożem jest bardzo duża. I tak np. norma na obtoczenie śruby traktorowej wynosi 16 min., podczas gdy nożem tow. Pawluczyka obtoczenie tej samej śruby trwa zaledwie 2,5 min.

Obecnie ruch racjonalizatorski objął szersze rzesze pracowników w poszczególnych zespołach i ostatnio zgłoszono 16 wniosków, a cały szereg pomysłów jest w tej chwili w opracowaniu.

Z ostatnio zgłoszonych pomysłów na uwagę zasługuje pomysł tow. Chowańskiego z zespołu PGR Knyszyn, dotyczący wyorywacza do buraków cukrowych.

Oszczędności uzyskane w zespole PGR przez użycie tego wyorywacza wynoszą 5.200 zł. Gdyby zaś ten wyorywacz został zastosowany we wszystkich gospodarstwach PGR naszego okręgu, (co zamierzamy robić) to oszczędności te wyniosłyby przeszło 80 tysięcy.

Mechanik zespołu Boćwinki zastosował obsypnik wielorzędowy do ziemniaków, który zdał całkowicie egzamin i będzie zastosowany tam, gdzie brak jest oryginalnych obsypników.

Rozwój racjonalizatorstwa w gospodarstwach PGR byłby o wiele większy, gdyby Związek Zawodowy Robotników i Pracowników Rolnictwa włączył się czynniej do tej pracy.

Obecnie postawiliśmy sobie za zadanie nie tylko racjonalizację w dziedzinie mechanizacji rolnictwa bądź usprawnień samych maszyn, lecz opracowanie i rozpowszechnienie nowych metod uprawy roślin i hodowli zwierząt, zastosowanych przez przodujących kierowników, brygadierów i robotników PGR.

Tezy na II Zjazd partii stały się czynnikiem mobilizującym robotników PGR do wzmożenia wysiłków celem osiągnięcia jak najwyższych urodzajów. W oparciu o tezy, ruch racjonalizatorski staje się w coraz większym stopniu walką nie tylko o usprawnienie pracy, ale również walką o uzyskanie maksymalnej produkcji rolnej i zmniejszenie kosztów własnych.

Celem podniesienia wydajności z hektara i praktycznego wykazania możliwości uzyskania wysokich urodzajów zostały zorganizowane „brygady wysokich urodzajów" w gospodarstwach Lega, Krzyżewo i Nory. Opiekę techniczną nad brygadami objęli pracownicy inżynieryjno-techniczni okręgowego zarządu.

Znane są osiągnięcia takich kierowników jak tow. Ostrowskiego z gospodarstwa Wojewodzin (zespół Grajewo), który uzyskał plon ziemniaków 244 q z ha. Kierownik gospodarstwa Kolnica uzyskał plon pszenicy 18 q, kierownik z gospodarstwa Solistówka 200 q ziemniaków z ha, tow. Michalski, kierownik gospodarstwa Lega 450 q buraków pastewnych z ha. Chlewmistrz z gospodarstwa Niemsty, tow. Wiktor Kukliński, odchował średnio rocznie 18 prosiąt od maciory. Tow. Irena Nikodemczyk z gospodarstwa Rostek (zespół Gołdap) uzyskała średni przyrost dzienny w tuczarni w wysokości 500 g na sztukę.

Metody pracy takich robotników i kierowników PGR są już i będą w dalszym ciągu rozpowszechniane, aby przez stosowanie najwłaściwszych metod uprawy i hodowli uzyskać jak najwięcej zboża, mleka i mięsa dla robotników miast, by wskazać całej wsi pracującej na wielkie możliwości znacznego zwiększenia zbiorów i podnoszenia hodowli.

inż. Stanisław Piszczek
Okręgowy Zarząd PGR w Ełku

Służba zdrowia napotyka na trudności w realizacji swych planów

W ubiegłych latach poważne sukcesy w woj. białostockim uzyskano w lecznictwie. Powstały nowe szpitale, ośrodki zdrowia, izby porodowe i inne placówki lecznicze. Zwiększyły się kadry lekarzy i pomocniczej służby zdrowia. Rozszerzyła się sieć poradni specjalistycznych. Lecz mimo tych osiągnięć, województwo białostockie odczuwa jeszcze duży brak lekarzy i nie dorównuje w dziedzinie lecznictwa województwom centralnym.

W skali ogólnokrajowej, jak wynika z tez IX Plenum KC PZPR, na 100 tys. mieszkańców przypada 55 lekarzy, natomiast w woj. białostockim zaledwie 25 lekarzy. Głównym powodem tej dysproporcji jest niedostateczny dopływ nowych sił lekarskich. Od kilku lat przydział nowych lekarzy nie odbywa się zgodnie z planem i zazwyczaj przyjeżdża ich znacznie mniej niż przewidywano, wskutek czego pozostają nieobsadzone etaty i niewykorzystane fundusze w budżecie. Tak np. w bieżącym roku plan przydziału lekarzy wykonano zaledwie w 50 proc. Podobnie też było w latach ubiegłych.

Jednym z powodów niewykonania planu są trudności mieszkaniowe. Każdego roku ustalany jest plan przydziału lekarzy, lecz nikt nie myśli o przygotowaniu dla nich mieszkań. Niejednokrotnie zdarzały się wypadki, iż zmieniano nakaz pracy lekarzowi lub rezygnował on z pracy w woj. białostockim wskutek braku mieszkania. Za mało troski o sprawę mieszkań dla lekarzy przejawiają terenowe rady narodowe. Nieraz lekarz po przybyciu na miejsce pracy czeka wiele miesięcy na mieszkanie.

Z Białegostoku wyjechali z powodu nieotrzymania mieszkań (skierowani tu nakazem pracy) lekarze: Guzikowska, Babiński, Brzeski i Sobota. Babiński jest chirurgiem, a lekarzy tej specjalności w Białymstoku jest niewielu. W Łomży kierownik Wydziału Zdrowia Prezydium PRN na nakazie pracy skierowanego tam lekarza Lecha Kułaka napisał, iż chwilowo nie ma mieszkań. Czy nie można było znaleźć innego rozwiązania i przydzielić czasowo mieszkanie zastępcze? W Hajnówce oczekują na przydział mieszkań 2 lekarze i 3 felczerów. Podobnie i w Białymstoku lekarze czekają na mieszkania.

W przyszłym roku Akademia Medyczna w Białymstoku wypuści swych pierwszych absolwentów w ilości około 100 osób. Z liczby tej znaczna część pozostanie na terenie Białostocczyzny. Lecz trzeba już teraz pomyśleć o przygotowaniu dla nich mieszkań. W następnych latach białostocka Akademia Medyczna każdego roku będzie uzupełniać kadry lekarskie nie tylko w swoim, lecz i w sąsiednich województwach.

Dysproporcja, jaka jest obecnie w stanie ilościowym lekarzy w woj. białostockim, musi ulec zmianie jednak już w tym roku. Nad rozwiązaniem tego problemu powinny zastanowić się terenowe rady narodowe, instancje partyjne jak również i Ministerstwo Zdrowia. Sprawą przygotowania mieszkań lekarzom trzeba zainteresować organizacje społeczne i miejscową ludność, która może dużo pomóc, tym bardziej, iż leży to w jej interesie.

Brak mieszkań odczuwa również i pomocnicza służba zdrowia, a przede wszystkim pielęgniarki. Na potrzeby mieszkaniowe służby zdrowia muszą zwrócić więcej uwagi prezydia rad narodowych i uwzględnić je w rozdzielnikach mieszkań, znajdujących się w ich dyspozycji. Trzeba też pomyśleć nad projektem — rozważanym obecnie w innych województwach — budowy hoteli dla służby zdrowia przy ośrodkach leczniczych.

Realizacja tych projektów pomoże zlikwidować istniejącą dysproporcję na odcinku służby zdrowia i zbliży lekarzy do ludności wiejskiej.

Jednocześnie trzeba, aby wychowawcy w uczelniach medycznych i organizacje partyjne zachęciły absolwentów do osiedlania się w odległych powiatach, tam gdzie najbardziej są oni potrzebni i gdzie na ich pomoc czeka setki osób. (W.A.)

TAKICH JAK MALINOWSKI JEST WIĘCEJ...

Pracy spółdzielców z Załuk nie zahamowały kułackie plotki

Kilkuosobowa grupa mało i średniorolnych gospodarzy ze wsi Załuki w gminie Gródek zrozumiała, że potrzeby naszej gospodarki narodowej wymagają ciągłego podnoszenia poziomu produkcji rolnej. Chłopi ci zrozumieli także, że gospodarując indywidualnie nie będą w stanie podnieść tempa wzrostu produkcji rolnej na taki poziom, jak we wspólnym gospodarstwie.

Zbierano się we wsi niejeden raz. Jedni radzili założyć spółdzielnię, inni odradzali. Odradzali ci chwiejni, którzy ulegli kułackim plotkom: „że posiejecie, ale nie będzie czego zbierać, a jeśli nawet coś urośnie, to i tak wszystko oddacie państwu".

Chwiejni odpadli. Zostali ci bardziej zdecydowani, którzy nie poddali się kułackiej propagandzie.

W kwietniu ub. roku powstała nowa spółdzielnia produkcyjna we wsi Załuki. Jak zwykle początki były ciężkie. Mimo to siewy przebiegły sprawnie, a i plony zebrano na czas. Plony były lepsze niż kiedykolwiek poprzednio. Z 1 ha zebrano np. po 18 q owsa, 16 q jęczmienia i 200 q ziemniaków.

Niedawno dokonano rozrachunku. Członek spółdzielni Michał Malinowski z żoną za przepracowane dniówki obrachunkowe otrzymał ponad 100 q ziemniaków, około 3 tony siana, 3 tony słomy, 19,5 q zboża jarego (zboże ozime zbierano indywidualnie). Ob. Malinowski miał też duże korzyści z działki przyzagrodowej. W ub. roku hodował on 4 świnie, w tym roku zamierza zwiększyć właśną hodowlę do 10 sztuk.

Takich jak Malinowski jest w spółdzielni produkcyjnej Załuki więcej.

Okazało się więc, że plotki kułackie spełzły na niczym, a dobry przykład spółdzielców z Załuk z pewnością zachęci pozostałych gospodarzy do wzmożenia swych wysiłków w podniesieniu produkcji rolnej.

Mikołaj Malinowski
Załuki

Ku uwadze kierownictwa bielskiej Spółdzielni Inwalidów

Przy ul. Puszkina w Bielsku-Podlaskim mieści się Spółdzielnia Inwalidów „Przyszłość", w której pracuje 18 ociemniałych inwalidów wojennych.

Dzięki władzy ludowej ociemniali zdobyli zawód, który wykonują bez żadnych trudności. Zygmunt Mystkowski na przykład produkuje dziennie ok. 30 szczotek. Takich jak Mystkowski jest więcej. Pracują oni z zapałem i przekraczają swe normy dzienne.

Szkoda tylko, że do inwalidów ze spółdzielni „Przyszłość" nie docierają wiadomości o przebiegu realizacji zobowiązań podejmowanych przez robotników i chłopów ku czci II Zjazdu PZPR.

Kierownictwo spółdzielni nie pomyślało dotychczas o przeprowadzaniu z inwalidami prasówek i zainstalowaniu głośników radiowych. A ociemniali skorzystaliby chętnie z audycji radiowych, które przyniosłyby im niewątpliwie duże korzyści.

(pz)

Bogusław Świkowski

Liście kóka

(9)

I wówczas to Sinchi zawołał. Coś mu kazało zawołać, coś mu podszepnęło te właśnie słowa:

— Za rok, na święto Raymi, będę wybierał żonę!

Nie odpowiedziała, nie podniosła nawet powiek, ale Sinchi zauważył, że rzęsy zadrgały jakby trwożnie. A może... może jednak radośnie?

Jeden z żołnierzy zaśmiał się, inny klepnął towarzysza po ramieniu, ale na tym się skończyło. Sinchi szedł dalej równym krokiem, bezwiednie powtarzając wypowiedziane przed chwilą słowa. Jakby powtarzał w biegu trudne i długie zlecenie.

— Za rok, na święto Raymi, będę wybierał żonę. Za rok, na święto Raymi, będę wybierał żonę.

ROZDZIAŁ CZWARTY

Słońce skryło się za górami, czystymi tego dnia i ostro rysującymi się na tle błękitu nieba. Przez jedną krótką chwilę ich szybko czerniejące sylwetki zdawały się obrzeżone złotą, pulsującą aureolą. Mrok w dolinie nabrał w tym momencie odcienia purpury.

Chasca, planeta czczona zaraz po słońcu i księżycu, już lśniła na zachodzie.

Wielki kot otworzył oczy. Nie poruszył się, nawet uszy, podane ku przodowi, nie drgnęły. Tylko nozdrza rozszerzyły się nieco, chwytając wonie płynące z dołu.

Leżał na występie czarnej skały, sam czarny jak ona. Szparki półotwartych oczu błysnęły zielono w gęstniejącym mroku, potężne mięśnie sprężyły się niedostrzegalnie.

Znano go w całej okolicy. Pastuchy zwali go capac titi, a czasem po cichu zastanawiali się, czy to przypadkiem Cupay, zły duch, nie przybrał na siebie postaci tego jaguara. Bo zwierz to był i barwy rzadko spotykanej, gdyż czarny zupełnie, i większy od wszystkich, i zuchwały tak, że napadał stada wprost w oczach ludzi, nic sobie nie robiąc z krzyków, miotania płonących głowni, z oszczepów, a psy, wierne i śmiałe alhu, rozdzierał mimochodem, jak natrętny drobiazg.

Szły już dolinami szeptane w trwodze wieści, że czarny jaguar wdziera się do chat, że porwał dziecko rybaka nad Chira, że dziewczyna, co wybrała się na wyżyny zbierać żywiczne gałęzie karłowatych cyprysików tola — od obfitości tych drzewek i te półpustynne wyżyny zwały się tola — znikła bez wieści.

Wielki kot panował nad olbrzymim pustkowiem, gdzie ludzie bali się pokazywać, skąd dawno już zegnali swe stada. Nie znajdował tu godnych swej siły przeciwników. Zabłąkany wypadkiem ocelot czy jeszcze mniejszy odeń, krągłouchy, krwiożerczy jak łasica margaj — pierzchały lękliwie, gdy tylko ujrzały ogromny, czarny cień. Jaguar, gdyby wspiął się na zadnie łapy, byłby o dwie głowy wyższy od rosłego mężczyzny.

Powietrze było nieruchome, jakby brało spokój od widocznych w dali szczytów, czyste, a zarazem napięte czy sprężone. Niosło dźwięki daleko, tłumiło wonie.

Trawa iru-ichu, ulubiona pasza guanaków i wigoni, zeschła już nieco, nie szeleściła, nic nie poruszało się w gąszczu karłowatych krzewów quenna, przylegających do skały, na której leżał kot. Nawet przenikliwy, wszystkie wonie tłumiący zapach karłowatych cyprysów tola, rosnących obficie na wyżynie, zdawał się tego dnia mniej ostrym, jakby przypadającym do ziemi.

Głos, cień głosu, który tylko uszy władcy tych krain mogły uchwycić, doszedł z dołu, z krętego, dość płytkiego wąwozu, spuszczającego się do głównej doliny.

Jakby poruszył się w szczelinie skały mały kamień, jakby coś miękkiego dotknęło korzenia czy głazu. Potem nadpłynął dźwięk drugi, wyraźniejszy i bliższy: to złamało się pod jakimś ciężarem suche źdźbło trawy, potem zaszeleściły, jakby wiatrem muśnięte, krzaki. Ale wiatru nie było. Toteż gdy wreszcie nadpłynęła woń — była już ostra i wyraźna. Ogon jaguara wyprężył się, wężowym ruchem zakołebał się na boki, aż samym koniuszkiem począł bić niecierpliwie w skałę. Podciągnęły się, skuliły do skoku łapy, pod aksamitem skóry naprężyły się stalowe struny mięśni. Wargi zadrgały, rozchyliły się, błysnęły białe, wielkie kły. Ale oczy przymknęły się, zwęziły w niedostrzegalne szparki, jakby zwierzę bało zdradzić się ich błyskiem.

Tę obcą woń znał. Kiedyś, dawno, jako beztroski kociak już się z nią spotkał i w pamięci pozostała niby wspomnienie jakiejś grozy. To coś, co szło, było na pewno wielkie i groźne.

Ale dziś czarny jaguar, capac titi, nie odczuwał lęku. Dawno już nie spotkał istoty nie tylko że silniejszej, ale choćby ośmielającej się stawiać opór. On był panem wyżyny i dolin, panem wszystkiego, co tu żyje, panem każdej krainy, gdziekolwiek zechciałby się udać. Żywe stworzenie — to mogła być tylko ofiara. Obca woń nie budziła już zapamiętanej z dzieciństwa grozy, lecz straszny, nieopanowany gniew. Chyba podczas rui, gdy obcy samiec ośmielał się zbliżyć do wybranej przez czarnego kocicy, wybuchał taki gniew. Ale w tych wypadkach walki były krótkie, ich wynik z góry przesądzony i z tych strzępów rozdartego cielska, jakie pozostały po zuchwalcu, żaden Indianin nie zdarłby futra.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Nowe meble w CHPD

W Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego w Białymstoku przy ul. Kilińskiego, można nabyć od dawna poszukiwane atrakcyjne meble. Są więc stoły kuchenne kryte ceratą z dwoma miednicami emaliowanymi w cenie 420 zł. Krzesła można kupić poza kompletem mebli — są one niedrogie od 52 — 60 zł. Poza tym są także szafy dwu i trzydrzwiowe oraz kozetki. A już niezadługo ukażą się w sprzedaży materace, etażerki i 4-kołowe towarowe wózki ręczne. (zd)

Z I ZWYCZAJNEJ SESJI M R N

O rozwoju rolnictwa na terenie miasta

I sesja MRN, która odbyła się 25 lutego, podjęła uchwałę, dotyczącą perspektyw rozwoju rolnictwa w granicach administracyjnych miasta Białegostoku w świetle tez IX Plenum KC PZPR i wiosennej kampanii siewnej.

W myśl uchwały, wiosenna kampania siewna w roku 1954 będzie przebiegać na terenie miasta pod hasłem: „Ani jednego hektara nieobsianej ziemi w dzielnicach o charakterze rolniczym".

Zasadniczy kierunek rozwoju gospodarki rolnej będzie przebiegał w oparciu o rozszerzenie uprawy warzyw i okopowych, zwiększenie uprawy roślin strączkowych przemysłowych, ze szczególnym uwzględnieniem roślin oleistych.

Po przeanalizowaniu istniejącego stanu gospodarczego naszego miasta postawiono zadanie: zwiększyć produkcję roślinną o 14 proc. w roku 1954 i o 18 proc. w roku 1955. Produkcję zwierzęcą podnieść o 9 proc. w roku 1954 i o 11 proc. w roku 1955.

Dla zagwarantowania pełnej realizacji zamierzonych zadań, Miejska Rada Narodowa postanowiła przeprowadzić ewidencję gruntów niezagospodarowanych na terenie miasta do dnia 1 marca, zobowiązując jednocześnie komitety blokowe do dostarczenia wykazów wolnych terenów znajdujących się przy poszczególnych komitetach.

Grunty te zostaną przekazane przez Prezydium MRN Okręgowej Radzie Związków Zawodowych na pracownicze ogródki działkowe. Tereny, które nie będą mogły być przejęte ze względu na małą powierzchnię, wydzierżawione zostaną indywidualnym osobom na cele rolniczo-ogrodnicze.

Zgodnie z uchwałą Prezydium Rządu z dnia 17 grudnia ub. roku wprowadza się na terenie miasta rozszerzenie kontraktacji zwierząt gospodarskich. Jako rzecz nową wprowadza się kontraktację buhajów, knurów i tryków na dogodnych i bardzo opłacalnych warunkach. Dla pod niesienia plonów zbóż z hektara zapewni się rolnikom kwalifikowane zboża na wolne zasiewy, a i Centrala Nasienna zaopatrzona będzie w dostateczną ilość nasion roślin strączkowych, pastewnych oraz przemysłowych na kontraktację. (st)

NA EKRANIE KINA „TON"

„Domek z kart"



Sztuka E. Zegadłowicza „Domek z kart" została napisana niedługo po klęsce wrześniowej. Pokazała ona w całej pełni zgniliznę ustroju Polski przedwrześniowej oraz zdradę kliki sanacyjnej w czasie najazdu hitlerowskiego.

Do niedawna tragedię klęski wrześniowej zawartą w sztuce, mogliśmy oglądać jedynie na scenie.

Jednak w wyniku twórczej pracy Wytwórni Filmów Fabularnych w Łodzi sztukę tę możemy oglądać też na ekranie.

Film „Domek z kart" wszedł na ekrany niespełna miesiąc temu, lecz przez tak krótki okres zdobył wśród widzów polskich głębokie uznanie.

W Białymstoku od soboty wyświetla go kino „Ton".

Na zdjęciu: Dziennikarz Bruno Sztorc, więzień Berezy, skuty kajdanami rzuca premierowi Składkowskiemu całą prawdę o sanacyjnym „mocarstwie", które rozpadło się jak „domek z kart"

(st)

Rozkłady jazdy autobusów PKS można nabywać od 8 marca

Ekspozytura PKS w Białymstoku prosi zakłady pracy, instytucje, aby już zgłaszały zapotrzebowania na nowe rozkłady jazdy autobusów (lato 1954). Ostateczny termin składania zapotrzebowań upływa z dniem 8 marca br.

Rozkłady jazdy poza informacją o terminach kursowania autobusów stanowią podstawę do dokonywania rozliczeń z delegacji przy przejazdach autobusami PKS.

KONTO: PKO XII-404/113

Aby Warszawa była coraz piękniejsza

Aby stolica nasza była coraz piękniejsza, konieczny jest udział w jej rozbudowie nas wszystkich. Udział ten wyraża się w składkach na Społeczny Fundusz Budowy Stolicy.

Roczny plan zbiórki dla mieszkańców naszego miasta wynosi 1 milion 200 tys. zł. Plan ten może być zrealizowany, jeśli społeczeństwo Białegostoku będzie w dalszym ciągu ofiarnie świadczyć na rzecz SFBS.

Jak wykazała analiza wpływów za styczeń pracownicy z 56 zakładów pracy i instytucji, które w ubiegłym roku wywiązały się chlubnie z obowiązku, wpłacając regularnie składki na budowę Warszawy, w styczniu br. nie przekazały na ten cel ani złotówki. Dlatego plan zbiórki miasto nasze wykonało w styczniu tylko w 70 proc.

Instytucje, które dotychczas nie przekazały pieniędzy na SFBS powinny uczynić to jak najszybciej. Przypominamy konto Wojewódzkiego Komitetu Budowy Warszawy: **PKO XII-404/113.**

Poważna część zebranych pieniędzy na SFBS wraca do nas w postaci inwestycji przeznaczonych na cele kulturalne i społeczne. I tak w bieżącym roku np. 500 tys. zł przekazano na budowę Domu Kultury w Wysokiem Mazowieckim i 300 tys. zł na budowę sztucznego jeziora w naszym mieście. (zd)

WZYWAJĄ do współzawodnictwa

Koło ZMP przy Białostockiej Fabryce Sklejek wzywa wszystkie zakładowe świetlice na terenie miasta do współzawodnictwa we wszystkich dziedzinach życia świetlicowego.

Koło ZMP przy Fabryce Sklejek przystępuje do eliminacji powiatowych z nowopowstałymi ze społami: chóralnym, tanecznym, muzycznym, dramatycznym i recytatorskim.

BUDUJEMY sztuczne jezioro

Pracownicy Zakładów Naprawczych Sprzętu Drogowego zobowiązali się pracować przy budowie sztucznego jeziora. Członkowie koła ZMP przepracują 260 roboczogodzin, robotnicy całej załogi 880 roboczogodzin, a rada kobieca 80.

Ogółem pracownicy Zakładów Naprawczych Sprzętu Drogowego przepracują przy budowie jeziora 1.220 roboczogodzin.

Pracownicy „Spólnoty Pracy" i ZNSD czynem witają II Zjazd

Pracownicy działu administracyjno - gospodarczego „Spólnoty Pracy" — Mieczysław Kobyliński, Leon Różycki, Marian Hybza i Czesław Sawicki zobowiązali się wykonać i skompletować do dnia 15 kwietnia lokalizację ogólną i szczegółową dokumentację prawną i techniczną dotyczącą budowy 10 domków pracowniczych. Wykonanie tych prac było przewidziane w okresie 6 miesięcy.

Nowy program dla zespołu artystycznego zobowiązała się przygotować K. Skinderowa.

* * *

Załoga Zakładów Naprawczych Sprzętu Drogowego w Białymstoku podejmując zobowiązania przedzjazdowe postanowiła wykonać planowe zadania w terminie, uzyskać terminową przepustowość, nie wypuszczać braków przez stosowanie listów gwarancyjnych na każdy obiekt oraz podnieść kwalifikację pracowników przez szkolenie zawodowe i związkowe.

Ponadto zobowiązano się rozwinąć szeroko współzawodnictwo w podnoszeniu ilości i jakości produkcji, opanować technikę, osiągnąć wzrost wydajności pracy i obniżyć koszty własne.

O wyższy poziom pracy komitetów członkowskich PSS

Zadaniem handlu uspołecznionego jest właściwe rozprowadzenie masy towarowej. W handlu naszym nie powinno być miejsca dla mankowiczów i spekulantów. Wielką rolę mają tu do spełnienia komitety członkowskie, aktyw samorządu spółdzielczego.

Wśród pracowników handlu uspołecznionego mamy wielu przodowników pracy, budujących z dnia na dzień lepsze jutro. Na przykład w białostockiej PSS. Są tu przodownicy pracy, którzy zasługują naprawdę na uznanie. A do takich należą: **Ryszard Lachowski, Wiktoria Zielińska, Eugenia Tołkacz, Nadzieja Fomienko** i wielu, wielu innych. Sklepy, w których oni pracują są dobrze zaopatrzone i mają pełen asortyment towarów. Na uznanie zasługują również komitety członkowskie tych sklepów.

Ale białostocka PSS ma i innych jeszcze pracowników i sklepy, na które niejednokrotnie ludzie narzekają. Na przykład sklepy nr nr 4, 10, 23, 25, 28 i kiosk nr 5. Sklepy te jak dotychczas „przodują" w mankach, nie wykonują swoich planów, a sklepowi jak również komitety członkowskie nie zastanawiają się nad tym, jak stan taki naprawić.

Energiczna walka z mankami, prowadzona przez samorząd spółdzielczy i kontrole wewnętrzne, daje wyniki, ale należy jeszcze bardziej wzmocnić kontrolę sklepów, przez co zlikwidujemy manka, a wtedy i zaopatrzenie sklepów będzie lepsze.

Władysław Skrajnowski
Białystok

LISTY CZYTELNIKÓW

Taką „pracę" trzeba tępić

Syn mój przed kilku dniami zachorował. Temperatura przez kilka dni wynosiła 40,5 stopnia. Po wezwaniu lekarza pierwszy raz, nie została ustalona choroba, a gorączka trwała do powtórnego wezwania.

Następnym razem lekarz polecił wstrzykiwanie penicyliny, lecz nie dał mi piśmiennego zlecenia dla pielęgniarki, mimo iż prosiłem lekarza o skierowanie do pielęgniarki Rejonu II ob. Położnikiej, która pracuje wraz z lekarzem w godzinach rannych.

Lekarz odpowiedział, iż pielęgniarka nie przyjdzie tak daleko. Nie wiedząc co mam robić, a chcąc ratować ciężko chorego syna zwróciłem się do pielęgniarki Rejonu II z pytaniem, czy za opłatą zgodzi się na zrobienie zabiegu.

Za pieniądze nie było „dalekiej i złej drogi". Zastrzyk zrobiła.

Zapytuję kto ma obowiązek niesienia pomocy chorym?

Uważam, iż taki stan bezduszności ze strony niektórych pielęgniarek nie powinien być tolerowany.

Przytaczam fakt, że pielęgniarka ob. Kierejczuk również odmówiła pomocy mimo, iż mieszka kilka kroków od mego domu.

Ponadto nadmieniam, iż takie wypadki nie są niestety rzadkie.

Julian Pietruczuk
Białystok

Whilku wierszach

W dniu 3 marca br. o godz. 9 w gmachu Prezydium WRN (mała sala konferencyjna) odbędzie się narada robocza kierowników przedsiębiorstw komunalnych i kierowników jednostek terenowych. Na konferencji omawiana będzie akcja wiosenno-porządkowa.

* * *

W dniu 5 marca o godz. 10 w lokalu Prezydium WRN pokój nr 77 odbędzie się narada aktywu żywienia zbiorowego.

Tematem narady będzie usprawnienie aparatu żywienia w roku 1954.

Czytaj i prenumeruj „Gazetę Białostocką"

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO kartę meldunkową, legitymację służbową, legitymację Związku Zawodowego Prac. Handlu wydane na nazwisko Karmel Maria, zam. Białystok, Wasilkowska 89. g 127-1

ZGUBIONO legitymację szkolną wydaną przez Technikum Drogowe w Białymstoku na nazwisko Górski Jan. g 126-1

ZGUBIONO legitymację Związku Zawodowego Prac. Budowlanych wydaną na nazwisko Buczniewicz Helena, zam. Białystok, Sandomierska 19. g 125-1

SPÓŁDZIELNIA PRACY RYMARSKO - TAPICERSKA „NAPRZÓD"

w Białymstoku podaje do wiadomości, że od dnia 15. II. 1954 r. został założony punkt usługowy **rymarsko-tapicerski** (naprawa mebli miękkich) przy ul. Wasilkowskiej nr 49.

Jednocześnie została utworzona brygada lotna, która będzie dokonywała napraw tapczanów, kozetek, miękkich krzeseł itp. w domach.

Zlecenia na roboty domowe przyjmuje Biuro Spółdzielni Pracy Rymarsko-Tapicerskiej „Naprzód" w Białymstoku, ul. Jurowiecka nr 31, tel. 35-66. k 42-0

FACHOWCY POSZUKIWANI

Głównego Księgowego, technika budowy przynajmniej z roczną praktyką, **kierownika stolarni, murarzy, tynkarzy, zdunów, stolarzy** oraz **pracowników niewykwalifikowanych** zatrudni od zaraz **Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Białymstoku, ul. Warszawska 21.** Warunki płacy wg układu zbiorowego w budownictwie. Bliższych danych udzielić może Dział Kadr MPRB. k 47.1

Kierownika budowlanego z kilkuletnią praktyką, **majstrów budowlanych, wykwalifikowanych murarzy i cieśli zatrudni Dyrekcja Zespołu PGR Lega, pocz. Gołubka, pow. Ełk, woj. białostockie, st. kol. Przekopka.** Zakwaterowanie i stołówka zapewnione na każdej budowie. Warunki płacy wg Umowy Zbiorowej w budownictwie. k 49.1

Kronika Białostocka

TEATR

Teatr im. Al. Węgierki w Białymstoku: „Jubileuszowe igraszki" pocz. godz. 17.

KINA

„Pokój": „Nadziei za 2 grosze" pocz. 15.30, 18 i 20.30. (Dozwolony od lat 18).

„Ton": „Domek z kart" pocz. godz. 17 i 19.

Przedsprzedaż biletów normalnych do obu kin prowadzi „Orbis" (Rynek Kościuszki) codziennie w godzinach od 10 — 18.

KLUBY

Klub MPiK czynny od godz. 13 do 21.

Poradnia świetlicowa Klubu TPP-R czynna od godz. 13 do 21 oprócz niedziel i świąt.

Księgarnia Klubu MPiK czynna w dni powszednie od 8 do 20, w niedziele i święta od 12 do 19.

Gabinet Techniki i Racjonalizacji przy ORZZ ul. Kilińskiego 8, czynny od godz. 12 do 20

Udziela wszelkich porad i wskazówek w dziedzinie racjonalizacji i wynalazczości.

WYSTAWY

Muzeum „Sztuka europejska XV — XVIII w. na tle stosunków społecznych". Czynne oprócz poniedziałków od godz.. 11 — 17, w niedziele i święta od 10 — 17. Wstęp bezpłatny.

BIBLIOTEKI

Biblioteka i czytelnia miejska czynne od godz. 8 do 18.

Biblioteka naukowa AM czynna od godz. 9—21. Wypożyczalnia czynna od godz. 11 — 14.

Biblioteka i czytelnia ORZZ czynne od godz. 12 do 21.

Biblioteka Okr. Ośrodka Kształcenia i Doskonalenia Kadr Pedagogicznych ul. Warszawska 63 czynna od godz. 8 — 15.

Biblioteka TPP-R czynna oprócz dni świątecznych i poniedziałków od godz. 13 — 21.

Biblioteka techniczna i czytelnia NOT (ul. Biała 1) czynne od godz. 14 — 21.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. Krasińskiego (róg Piwnej) tel. biura wezwań 09, informacji 555.

Miejska Zawodowa Straż Pożarna tel. 08 lub 803.

Dyżurna apteka nr 5 ul. Warszawska 54 tel. 24-31.

PROGRAM RADIOWY

Poniedziałek 1 marca

PROGRAM I NA FALI 1322 m

5.10 Audycja dla wsi; 5.20 Koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry mandolinistów Rozgłośni Łódzkiej; 6.10 Wiązanka melodii; 6.20 Wiadomości sportowe; 7.20 Muzyka poranna; 9.30 Koncert solistów; 11.05 Dla klas I słuchowisko: „O tym jak Marysia zabłądziła"; 12.10 „Na swojską nutę"; 12.45 Audycja dla wsi; 13.00 Koncert rozrywkowy; 15.30 Dla dzieci: Pogadanka pt. „Manna niebieska z żywych zwierząt"; 16.20 Muzyka rozrywkowa; 17.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych; 18.00 Tygodniowy przegląd wydarzeń; 18.15 „Dla każdego coś miłego"; 19.15 Na młodzieżowej antenie; 19.45 Audycja dla wsi; 20.25 Wiadomości sportowe; 20.45 „W wiejskim kole" — opowiadanie C. Michniaka; 21.05 Z cyklu: „Od Tatr do Bałtyku"; 21.50 Muzyka taneczna.

Dzienniki: 7.00, 12.04, 16.00, 20.00.

PROGRAM II NA FALI 367 m

6.15 Muzyka popularna; 6.50 Koncert poranny; 8.00 Koncert rozrywkowy; 14.10 Dla klas III i IV — słuchowisko dr Antoniewicza pt. „Czy nam zakwitną"; 14.30 Muzyka rozrywkowa; 14.45 Koncert solistów; 15.10 Dla wychowawczyń przedszkoli; 15.15 Muzyka rozrywkowa; 16.00 Wszechnica radiowa — kurs II; 17.15 Gruzińskie pieśni i tańce ludowe; 17.30 Na warszawskiej fali; 18.30 Od powiedzi „Fali 49"; 18.45 Z cyklu „Kwartety Haydna"; 19.10 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla początkujących; 19.30 Muzyka i aktualności; 20.00 „Obywatele" — odcinek opowieści K. Brandysa"; 20.20 Koncert Krakowskiej Orkiestry PR; 21.26 Wiadomości sportowe; 21.50 Z życia ZSRR.

Dzienniki: 6.30 i 21.00.

„Gazeta Białostocka" — Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet — Wydawca: RSW „Prasa". Redakcja i administracja Białystok, ul. Kilińskiego 15. Telefony: redaktor naczelny 34-14, z-ca red. 36-16, sekretarz redakcji 29-22, redakcja nocna 25-36, centrala 37-47, 748, 749, dział partyjny 34-20, dział informacji 36-33.

Oddziały Redakcji: Ełk, ul. Armii Czerwonej 17, II piętro, tel. 656. Bielsk Podlaski, ul. Kopernika 2, pokój nr 10, tel. 112.

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze.

Prenumerata zbiorowa (od 5 egz. na jeden adres) 3,50 zł — Prenumerata pocztowa 5,00 zł. Konto PKO Nr XII — 1312/110.

Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa" Białystok, ul. Kilińskiego 15. Konto NBP w Białymstoku nr 357 110/127.

Informacji w sprawie prenumeraty opłacanej w kraju ze zleceniem wysyłki za granicę udziela oraz zamówienia przyjmuje Oddział Wydawnictw Zagranicznych PPK „Ruch". Sekcja Eksportu — Warszawa, Aleje Jerozolimskie 119, tel. 805-05.

Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku T-5-11053

Ostatnim szlakiem generała rewolucjonisty

RZESZÓW. — W woj. rzeszowskim trwają przygotowania do marszów patrolowych, pn. „Młodzież ostatnim szlakiem generała-rewolucjonisty".

Marsz rozpocznie się 24 marca br. na trasie Rzeszów — Jabłonka do miejsca, gdzie zginął bohaterską śmiercią od kuli faszystowskiej gen. Karol Świerczewski.

W celu sprawnego przygotowania marszów powołano w woj. rzeszowskim powiatowe komitety organizacyjne, 45 komitetów gminnych, 140 szkolnych oraz ponad 500 komitetów gromadzkich i zakładowych.

Koła sportowe, LZS-y, junacy SP, żołnierze WP przystąpili do przygotowań do marszów, w których poza młodzieżą woj. rzeszowskiego, wezmą również liczny udział delegaci młodzieży z całego kraju.

W AARE

Otwarcie narciarskich mistrzostw świata

AARE. W sobotę 27 bm. w godzinach wieczornych nastąpiło uroczyste otwarcie narciarskich mistrzostw świata w konkurencjach alpejskich.

O godz. 20.00 przy dźwiękach orkiestry drużyny 21 państw przybywają na miejsce uroczystości — na plac mieszczący się w pobliżu mety slalomu.

Drużynę polską prowadzi mistrz sportu Andrzej Gąsienica. W zespole naszym brak jest Grocholskiej, która uległa kontuzji na piątkowym treningu. Pochód zamykają narciarze USA i Szwecji.

Rozlegają się dźwięki fanfar. Przemawia przewodniczący komitetu organizacyjnego mistrzostw Percyhallencreutz, a następnie wiceprzewodniczący FIS Kjellstroem. Otwarcia mistrzostw dokonał przewodniczący FIS Edwin Eaton. Flaga FIS wędruje na maszt. Rozlegają się dźwięki hymnu szwedzkiego. Drużyny opuszczają plac przechodząc przez gęsty szpaler widzów.

GAZETA sportowa

MISTRZOSTWA W TENISIE STOŁOWYM ZAKOŃCZONE

Szmitówna ponownie mistrzynią Polski

Drużynowo najlepszy Włókniarz (Łódź)

Trwające w Białymstoku przez trzy dni walki o tytuł indywidualnego i drużynowego mistrza Polski w tenisie stołowym kobiet zostały zakończone w dniu wczorajszym.

Tytuł mistrzyni Polski na rok 1954 zdobyła Szmitówna (Stal Radom), a tytuł drużynowego mistrza Polski przypadł w udziale zespołowi łódzkiego Włókniarza w składzie: Heinrichówna, Guzikówna, Krupa i Furmańska.

Na starcie drużynowych mistrzostw Polski stanęło 6 drużyn: **Włókniarz Łódź, AZS Kraków, Stal Gdańsk, Stal Poznań, Spójnia Otmuchów i Budowlani Warszawa.** Najrówniejszym zespołem była drużyna Włókniarza, która zdobyła też tytuł mistrzowski. Najgroźniejszym przeciwnikiem włókniarek były zawodniczki Spójni z Otmuchowa. Pozostałe zespoły były słabsze mimo iż posiadały kilka zawodniczek, które w indywidualnych mistrzostwach odegrały dużą rolę. Bardzo słabo wypadł zespół Budowlanych Warszawa mimo iż grała w nim była mistrzyni Polski Bojanowska.

Wyniki turnieju były następujące:

Włókniarz — Stal (G) 5:5; AZS — Budowlani 5:5, AZS — Spójnia 0:6; Stal (G) — **Budowlani 6:4; Stal (P) — Włókniarz 4:6; AZS — Włókniarz 2:6; Stal (P) — Budowlani 2:6; Spójnia — Stal (G) 4:6; Spójnia — Stal (P) 6:1; Włókniarz — Stal (G) 5:5; Budowlani — Włókniarz 1:6; Budowlani — Spójnia 6:2; AZS — Stal (P) 1:6; AZS — Stal (G) 3:6.**

Ostateczna kolejność drużyn przedstawia się następująco:

1) **Włókniarz (Łódź) 9 pkt.**
2) **Spójnia (Otmuchów) 6 pkt.**
3) **Stal (Gdańsk) 6 pkt.**
4) **Budowlani (W-wa) 5 pkt.**
5) **Stal (Poznań) 3 pkt.**
6) **AZS (Kraków) 1 pkt.**

W mistrzostwach indywidualnych wzięły udział 32 zawodniczki reprezentujące poszczególne zrzeszenia. Zawody rozegrano systemem pucharowym tj. odpadania z turnieju po 1 porażce co było krzywdzące dla zawodniczek mniej zaawansowanych. Odczuła to szczególnie zawodniczka Ogniwa Białystok — Łukiniak, która wylosowała na przeciwniczkę Szmitównę. Po przegranej odpadła ona automatycznie z dalszych rozgrywek. Również skomasowanie mistrzostw indywidualnych i drużynowych odbiło się niekorzystnie na niektórych zawodniczkach. Przemęczenie wpłynęło ujemnie na wyniki spotkań Skuratowicz i Heinrichówny.

Do finałów zakwalifikowały się Szmitówna (Stal Radom), Skuratowicz (Stal Gdańsk), Guzikówna (Włókniarz Łódź) i Ratzko (AZS). Obecność Ratzko w finale była dużą niespodzianką, gdyż liczono się raczej, że czwartą finalistką będzie Heinrichówna. Ratzko grała bardzo równo i choć stylem gry nikomu nie imponowała, to swą ambicją i ofiarnością przewyższała pozostałe zawodniczki.

W finale Szmitówna gładko wygrała wszystkie spotkania zdobywając już po raz drugi tytuł mistrzyni Polski. Dalsze miejsca zajęły: 2) Skuratowicz, 3) Guzik (Włókniarz Łódź), 4) Ratzko (AZS Kraków), 5 Heinrich (Włókniarz Łódź), 6) Dorówna (Spójnia Otmuchów), 7) Kosicka (Stal Poznań), 8) Bojanowska (Budowlani Warszawa).

Poziom mistrzostw był dobry. Widać było postępy zrobione przez młode zawodniczki, które coraz bardziej doganiają czołówkę. Brak im jednak jeszcze rutyny. Obok dobrych momentów gry miały też i słabe. Dodatnią stroną jest przestawienie się większości zawodniczek na styl ofensywny, ujemną zaś brak opanowania nerwowego. **(Bu)**

Z całego świata w kilku wierszach

SZTOKHOLM. — W piątek na stadionie lodowym w Sztokholmie nastąpiło uroczyste otwarcie mistrzostw świata i Europy w hokeju. Otwarcia dokonał książę Bertil, witając drużyny 8 państw. Po wciągnięciu flag narodowych na maszty uczestnicy mistrzostw przedefilowali wokół stadionu w kolejności: Kanada, Czechosłowacja, Finlandia, Niemcy zach., Norwegia, Związek Radziecki, Szwajcaria i Szwecja.

Mistrzostwa zainaugurował mecz Czechosłowacja — Szwajcaria, który zakończył się zwycięstwem drużyny CSR 7:1 (3:1, 1:0, 3:0). Bramkami podzielili się: Vl. Dubnik — 3 oraz Rejman, Pospisil, Zabrodsky i Danda. Strzelcem dla Szwajcarii był U. Poltera.

* * *

BUDAPESZT. — W dalszym ciągu międzynarodowego turnieju zapaśniczego w stylu wolnym Węgry wygrały z CSR 8:0, a ZSRR II pokonał Belgię 6:2.

* * *

MOSKWA. — W drugim turnieju w hokeju „bandy", który odbywa się w Moskwie ZSRR pokonał Norwegię 8:0, a Szwecja zremisowała z Finlandią 4:4.

* * *

PRAGA. — W dalszym ciągu turnieju hokejowego z udziałem mistrza Polski CWKS i trzech drużyn czechosłowackich: Spartaka Praga, Skrzydła Ojczyzny i Slavoj Czeskie Budziejowice, hokeiści polscy spotkali się w Budziejowicach ze Slavojem. Mecz wygrali gospodarze 5:1 (2:0, 2:1, 1:0). Polacy grali zbyt indywidualnie i niecelnie strzelali. Jedyną bramkę dla CWKS uzyskał Jeżak.

W niedzielę CWKS gra w Pradze ostatni mecz z tamtejszą drużyną wojskową Skrzydła Ojczyzny.

Z V Harcerskich Igrzysk Zimowych



W Krynicy 21. II. br. zakończono 4-dniowe Igrzyska Harcerskie, które przyczyniły się do umasowienia sportu wśród młodzieży szkolnej. Tegoroczne Igrzyska stały na wyższym poziomie niż poprzednie. Serdeczna atmosfera jaka panowała w czasie Igrzysk przyczyniła się do popularyzacji sportów zimowych wśród mas młodzieży szkolnej.

Na zdjęciu: Harcerze z woj. poznańskiego: Łucja Kwieciak, Ryszard Statnik i Jadwiga Szembekówna rozmawiają o wynikach swej drużyny odniesionych w Igrzyskach.

(CAF — fot. Tymiński)

Tydzień w sporcie

★ W sprawie mistrzostw tenisa stołowego ★ Szermierze w Warszawie ★ Jeszcze o hokeju

Tydzień temu zakończyły się mistrzostwa województwa w tenisie stołowym. Mistrzem został Sienkiewicz z Kolejarza Białystok, który w finale pokonał wszystkich przeciwników, a między innymi zeszłorocznego mistrza Dzitkowskiego.

Nie umniejszając wcale zasłużonego zdobycia tytułu mistrza przez Sienkiewicza należy stwierdzić, iż porażki pozostałych finalistów nie świadczą dobrze o poziomie naszego tenisa stołowego. Sienkiewicz nie dysponujący zupełnie atakiem, grając jedynie w obronie potrafił wygrać z zawodnikami mającymi o wiele bogatszy repertuar zagrań. Zostali oni zmuszeni do przyjęcia takiego systemu gry, jaki odpowiadał zawodnikowi Kolejarza. Duży wpływ na przebieg spotkań miały braki kondycyjne. Niespodzianki nimi właśnie były spowodowane. Nasi specjaliści od małej piłeczki muszą pamiętać o tym, że taktyka gry jest rzeczą niemniej ważną od umiejętności technicznych. (Bu)

* * *

W chwili gdy oddajemy numer do druku, w Warszawie rozpoczął się turniej klasyfikacyjny szermierzy. Turniej ten zapoczątkuje cykl 5-ciu turniejów, które zostaną rozegrane do czerwca br. Spotkania w poszczególnych broniach odbywać się będą w różnych miastach. I tak pierwszy turniej odbywa się jednocześnie w Warszawie (szabla), w Krakowie (floret kobiet), w Łodzi (floret mężczyzn) i w Stalinogrodzie (szabla).

Na turniej szablistów powołani zostali między innymi dwaj czołowi szermierze Spójni Białystok **Seweryn i Guda.** Spotkają się oni tam z czołowymi szermierzami Polski — Pawłowskim, Zabłockim, Twardokensem, Suskim i Czajkowskim. Powołanie naszych szermierzy na turniej świadczy o tym, że młoda białostocka szermierka zdobywa sobie uznanie w skali ogólnopolskiej. Jak powiodło się szablistom Spójni w Warszawie napiszemy w jednym z następnych numerów.

* * *

Przed tygodniem pisaliśmy w tej właśnie rubryce o tym, że w Suwałkach istnieje i dobrze pracuje sekcja hokeja na lodzie. Jak się dowiadujemy młodzi hokeiści koła sportowego Zrywu, 3 marca jadą na mistrzostwa Polski tego zrzeszenia do Stalinogrodu. Kierownikiem ekipy będzie **Marian Kopko,** a kapitanem drużyny **Antoni Uljasz.** Życzymy ze swej strony młodej, dobrze pracującej sekcji hokeja koła sportowego Zryw w Suwałkach jak najlepszych sukcesów na mistrzostwach w Stalinogrodzie. (fl)

PO POWROCIE HARCERZY Z KRYNICY

Wyniki zależą od sumiennego przygotowania

Przed tygodniem wróciła do Białegostoku reprezentacja harcerzy i harcerek naszego województwa, która brała udział w Ogólnopolskich Igrzyskach Harcerskich w Krynicy. Dzisiaj chcemy w kilku słowach powiedzieć o tym, jak powiodło się naszym harcerzom w Krynicy. Pierwszy dzień Igrzysk przyniósł naszym reprezentantom 12 miejsce w ogólnej punktacji na 19 startujących zespołów. Niestety dzień ten był dniem najlepszym. W innych było gorzej. Dwa patrole chłopców zostały zdyskwalifikowane. To przede wszystkim oraz słabsze wyniki dziewcząt było powodem, że województwo nasze zajęło w Igrzyskach 17 miejsce.

Ogólnie harcerze nasi w porównaniu z zespołami Krakowa, Wrocławia, Warszawy, Stalinogrodu nie wypadli zbyt słabo. Poszczególni zawodnicy mieli duże sukcesy. **Borys Panow** ze szkoły podstawowej w Sokółce zdobył 4 miejsce w zjeździe na sankach i uzyskał w tej konkurencji 92 punkty dla naszej reprezentacji. W tej konkurencji zajęliśmy drugie miejsce za reprezentacją Krakowa.

Z innych dobrych wyników wymienić należy wyniki **Teresy Podwysockiej** (z Białegostoku), która tor przeszkód przebyła w czasie 0,23,8 sek. zajmując 6 miejsce. Dobrze również spisał się patrol dziewcząt w składzie: **Elżbieta Domysławska, Teresa Tarasewicz i Helena Judycka** (wszystkie ze szkoły TPD w Ełku). W biegu patrolowym zajęły one 16 miejsce. W biegu zjazdowym z naszych zawodników najlepszy był **Józef Krajewski** ze szkoły podstawowej nr 2 w Zambrowie.

Na marginesie Igrzysk trzeba przyznać, że harcerzom naszym brak było przygotowania kondycyjnego i technicznego. Z tegorocznych Igrzysk trzeba wynieść to doświadczenie, że przygotowania do nich muszą rozpocząć się znacznie wcześniej, niż to zrobiono w tym roku.

Marek Jakubowski

Zawody gimnastyczne zorganizowało ZS Zryw

W dniach 24 — 26 lutego Rada Okręgowa Zrywu zorganizowała międzyszkolne zawody gimnastyczne obejmujące obowiązkowy wzorzec ćwiczeń na BSPO i SPO. Udział w zawodach wzięło 79 zawodników reprezentujących Technikum Finansowe, Technikum Gastronomiczne, Zasadniczą Szkołę Odzieżową, Technikum Mechaniczne, Technikum Drogowe i Budowlane.

Duże zainteresowanie wzbudziły ćwiczenia akrobatyczne. Zawody oglądało około 500 osób. Wszyscy uczestnicy zawodów zdobyli normę gimnastyczną na SPO.

W SPRAWIE NARCIARSTWA

Przed zakończeniem sezonu

Aczkolwiek mróz jeszcze silnie daje się nam odczuć, a śnieg szczelnie okrywa ziemię powoli jednak zbliżamy się do końca sezonu zimowego. Marcowe słońce szybko oczyści ziemię z jej śnieżnej pokrywy i dla narciarzy skończy się sezon główny. Nie znaczy to jednak, że wraz ze śniegiem zamrzeć ma żywotność sekcji narciarskich. Błąd ten tolerowany jest niestety w większości sekcji. Całoroczny trening jest konieczny i twardo obowiązuje narciarza starającego się podnieść swoje wyniki. Wynik, na jaki oczekujemy w momencie startu w sezonie właściwym, jest niczym innym jak sprawdzianem całorocznej pracy — treningu zawodnika i pracy trenera. Pamiętając o tym nie wolno nam przerwać rozpoczętej już pracy. Odbiłoby się to niewłaściwie zarówno na zdrowiu zawodnika jak i na jego przyszłych wynikach. Poza tym nie należy zapominać również o tym, że przecież bieżący sezon jest jakby kolejnym startem narciarstwa białostockiego ku lepszemu i właściwemu jego rozwojowi. Czy możemy pozwolić na to, by start ten pozostał bez echa, na wzór minionych sezonów?

Już w połowie marca rozpoczyna się dla narciarza okres przejściowy, w którym jak to się mówi — „traci się kontakt z nartami". A więc już tylko 15 — 20 dni pozostało z okresu tzw. pełnej gotowości startowej. Wykorzystać to należałoby na przeprowadzenie kilku jeszcze imprez narciarskich, o charakterze mniej ważnym, towarzyskim. Wraz ze zmniejszającymi się (co do nasilenia) treningami pozwoliłyby te zawody na łagodne, stopniowe przestawienie pracy zawodnika z okresu ciężkich zawodów mistrzowskich (na ciężkich torach, w trudnych konkurencjach) — na poziom okresu przejściowego. Przy tym częstsze organizowanie imprez narciarskich pomoże z pewnością w zainteresowaniu coraz to szerszego kręgu społeczeństwa tym sportem. A o to przecież nam chodzi.

Ale spójrzmy i trochę wstecz. Być może uczynimy to jeszcze za wcześnie, ale przynajmniej uprzytomnimy sobie i tym, którzy nie wierzą w możliwości rozwoju narciarstwa u nas — jego paromiesięczny zaledwie dorobek.

Wystarczy przejrzeć wycinki z gazet, a przypomną się nam: pierwsze z lekką ironią przyjmowane treningi akademików na chodniku w hali, otwarcie sezonu narciarskiego w Ogrodniczkach połączone z oddaniem do użytku skoczni narciarskiej, biegi patrolowe, mistrzostwa ZS Start, zawody kontrolne akademików przed mistrzostwami Polski, wojewódzkie mistrzostwa juniorów, Okręgowy Raid PTT-K, Igrzyska Harcerskie oraz Spartakiada Szkół Średnich. Dodajmy do tego osiągnięcia naszej ekipy w raidzie ogólnopolskim PTT-K, osiągnięcia naszych akademików w Zakopanem, sukcesy narciarzy Gwardii na mistrzostwach tego zrzeszenia, dobry start naszej reprezentacji w zawodach o „Puchar Nizin" — a z czystym sumieniem możemy powiedzieć, żeśmy tego sezonu narciarskiego nie przespali.

Były co prawda pewne niedociągnięcia, pewne niewłaściwe posunięcia organizacyjne władz sportowych. Będą one jednak na pewno tymi ostatnimi w nowoukładającej się pracy narciarzy.

Wydaje się, że bariera hamująca rozwój narciarstwa w naszym terenie, łamie się. Narciarstwo nizinne zdobywa sobie coraz więcej zwolenników. Coraz częściej słyszy się dyskusje wśród młodych zawodników na tematy narciarskie. Coraz częściej mówi się o budowie nowej dużej skoczni narciarskiej, koniecznej dla szkolenia zaawansowanych zawodników. Widzimy już zaczątki tworzenia się małej grupki wyczynowców, która niewątpliwie stale będzie wzrastać, jeżeli okaże się jej konkretną pomoc.

Bieżący sezon dał nam wiele doświadczeń. Przez kontakt naszych zawodników w zawodach ogólnopolskich z zawodnikami bardziej rutynowanymi z innych wysokozaawansowanych w narciarstwie okręgów poznaliśmy cały szereg nowości związanych bądź ze sprzętem, bądź z techniką, bądź nawet z organizacją imprez. Mieliśmy możność porównać zasób swoich umiejętności i swoją kondycję z kolegami z innych okręgów. W zależności teraz jakim okiem spojrzymy na wynik tego poznania, dojść można do różnych konkluzji. Dla czczego wielbiciela wyłącznie pierwszych miejsc tegoroczne wyniki naszych narciarzy będą naturalnie niezadowalające. Uważne jednak przeanalizowanie naszych możliwości, doboru elementu zawodniczego pod względem zaawansowania w narciarstwie i czasokresem, w jakim wyłoniła się czołówka naszych narciarzy, pozwoli na to, że porównanie takie wypadnie korzystnie dla naszych narciarzy.

Świadczy to o możliwości nawiązania równorzędnej walki naszych narciarzy z reprezentacjami innych nizinnych okręgów. Zdobyte doświadczenie, zapał jaki tkwi jeszcze w zawodnikach po niedawno stoczonych walkach na trasach czy skoczniach, nieśmiałe plany sporządzania nowych trudnych tras biegowych, większych skoczni winno stać się motorem, bodźcem do wzmożenia pracy w sekcjach narciarskich zrzeszeń. I to właśnie teraz, u schyłku sezonu.

Ryszard Kinalski
trener sekcji narciarskiej
AZS